

Redaktor wydania:
Jerzy Kowalczyk
Cena 3,50 zł
(w tym 8% VAT)
Rok XXIX Nr 20 (7491)
ISSN 2353-6926
NR INDEKSU 348325

dziennik WSCHODNI

Alpiniści
wspinali się
dla małych
pacjentów



4
STRONA

Gdzie nie
spojrzeć **tam**
orkiestra



8-9
STRONY

Trwa nieustanny
studniówkowy
bal



11
STRONA

Piły będą rżnąć las przez miesiąc. Kraśniczanie kipią ze złości

EKOLOGIA Nasz las; piękny, potężny, zielony – znika w oczach: alarmują mieszkańcy Kraśnika. Piły poszły w ruch 24 stycznia. Drzewa padają jedno po drugim na wielkim obszarze. Wycinka potrwa do końca lutego, albo i dłużej. Leśnicy tłumaczą swoje, ludzie wiedzą swoje

Paweł Puzio

Po raz kolejny wycinka lasu w Kraśniku Fabrycznym jest powodem dużych kontrowersji. Mieszkańcy protestują, leśnicy tłumaczą się, że wycinka ma jedynie konieczny wymiar, a burmistrz Wojciech Wilk organizuje spotkanie. O porozumieniu będzie trudno.

Czytelnicy Z Kraśnika są oburzeni kolejną zimową wycinką. – Pomimo wcześniejszych zapewnień, ponownie w lesie za ulicą Kraśnickiego w dzielnicy fabrycznej Kraśnika, prowadzona jest wycinka drzew. Rozpoczęto tę masakra – napisał do nas Herbert Gnaś. Poprzednią wycinkę tego lasu opisywaliśmy niemal równo rok temu. Teraz pod piły poszło 2 hektary lasu.

Mieszkańcy mówią dość...

Aktywistka Barbara Szymańska zbiera podpisy pod odezwą mieszkańców do nadleśniczego Waldemara Ciby, szefa Nadleśnictwa Kraśnik.

– Kraśnik otulają lasy mieszane, dodając mu uroku, a nam zdrowego powietrza, które jest teraz na wagę złota. NASZ LAS daje nam też zdrowie – fizyczne (tu trenują biegacze, rowerzyści, odbywają się lekcje wychowania fizycznego, zawody sportowe, spacerują miłośnicy nordic walking), ale i zdrowie psychiczne, bo nic tak nie koi nerwów i nie uspokaja, jak spacer po lesie, bez względu na porę roku. Las to także nasze wspomnienia, nasze dzieciństwo i młodość. Piękny, potężny i zielony. Taki zawsze był. NASZ LAS znika w oczach. Drzewa padają



Wycinka ruszyła 24 stycznia. Jej efekty już widać. Szybko przybywa przy drodze sągów drewna

FOT. FACEBOOK/BARBARA SZYMAŃSKA

jedno po drugim. Bez jednego jęku i krzyku... w ciszy. Wiemy, że będą nasadzenia. Ale my pragniemy cieszyć nimi oczy i duszę teraz, a nie za 50 (?) lat... - apelują mieszkańcy Kraśnika. Pod apelem już podpisało się sporo osób. Liczba popierających szybko wzrasta.

– W tym lesie wychowałem się ja i pokolenia mieszkańców mojego miasta. Tu tutaj, jako dzieci, bawiliśmy się godzinami. Dziś po tym lesie spacerujemy z naszymi rodzinami – dodaje pan Piotr, mieszkaniec Kraśnika, sąsiad lasu.

• **DOKOŃCZENIE NA STRONIE 2**

Nowoczesność weszła na oddział

PONIATOWA Pacjenci dopytują, czy to możliwe, żeby tak było w tutejszym, powiatowym szpitalu. Tak, czyli nowoczesnie i wygodnie. Zmiany są efektem oficjalnie zakończonego remontu dwóch oddziałów i izby przyjęć

Udało nam się wyremontować a właściwie stworzyć od nowa izbę przyjęć z podjazdem dla karettek, wyremontowaliśmy oddział rehabilitacji no i teraz, siłą rzeczy oddział ortopedii. Pobyt pacjenta robi się coraz lepszy, a proszę sobie wyobrazić, że kiedyś tu było biuro EDY (nieistniejącego już Zakładu Zmechanizowanego Sprzętu Domowego „Predom-EDA – red). Struktura budynku była zupełnie inna. Teraz, po remontach w salach robimy łazienki, poprawiają się warunki pobytowe i pracy – mówi Gabriel Maj, prezes zarządu Powiatowego Centrum

Zdrowia w Opolu Lubelskim w skład którego wchodzi szpital w Poniatowej.

Podczas piątkowej uroczystości oficjalnego

oddania do użytku wyremontowanych przestrzeni w powiatowej placówce prezes wyliczał, że jest tu 148 łóżek.

25 z nich stoi na zmodernizowanym oddziale rehabilitacji.

– Pacjenci, którzy do nas przychodzą otwierają szeroko oczy, czy faktycznie tak może być w Poniatowej,

a przyjeżdżają do nas osoby z różnych stron, bo ortopedia z którą współpracujemy operuje pacjentów ze Śląska. Pacjenci są zadowoleni z pobytu u nas. Dostaliśmy nowy sprzęt z którego jesteśmy dumni – mówi doktor Maria Orlik, kierownik oddziału rehabilitacji, która dodaje, że łóżka cały czas są zajęte a oddział ma dobre opinie praktycznie z całej Polski.

• **DOKOŃCZENIE NA STRONIE 3**

Po remoncie w szpitalu przybyło nowoczesnej, specjalistycznej aparatury

FOT. WD



Zona mnie bije...

Na miesiąc do aresztu trafiła 49-letnia mieszkanka Świdnika, która usłyszała zarzut znęcania się psychicznego i fizycznego nad mężem.

Do świdnickiej komendy policji zgłosił się mężczyzna, który wyznał, że został dżgnięty nożyczkami przez swoją żonę. Dodał, że małżonka od dłuższego czasu stosuje wobec niego przemoc. Pomiędzy małżonkami miało dochodzić ciągle do



awantur i nieporozumień. – Sprawą zajęli się mundurowi. Zatrzymali 49-latkę i osadzili w policyjnym areszcie. W chwili zatrzymania była trzeźwa. Sąd Rejonowy Lublin-Wschód w Świdniku zastosował wobec niej tymczasowy, miesięczny areszt. Teraz ustalane są okoliczności opisywanych przez mężczyznę zdarzeń – mówi komisarz Magdalena Szczepanowska, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Świdniku.

ASK

Marzenia o zysku prysły

160 tys. zł stracił 65-letni lublinianin, który chciał zarobić na handlu kryptowalutami. Wyszukał w Internecie brokera

– „Doradca finansowy” zaproponował lublinianinowi, że jego firma może zająć się prowadzeniem inwestycji i zarabianiem pieniędzy dla 65-latka. Po pewnym czasie w celu realizacji zysków konsultant polecił mu zainstalowanie na urządzeniu programu do zdalnej obsługi. To pozwoliło sprawcom dowolnie dysponować oszczędnościami 65-latka. Pokrzywdzony stracił łącznie niespełna 160 tysięcy złotych.



– Nie należy wierzyć w zapewnienia osoby, która proponuje szybki i wysoki zysk. Nie zgadzajmy się na instalowanie na komputerze aplikacji dającej

możliwość zdalnego kierowania urządzeniem, nawet jeśli rzekomy doradca inwestycyjny zapewnia, że jest to bezpieczne i jednocześnie konieczne do inwestowania. Nie należy ulegać presji i działać pod wpływem chwili. Jeśli podejrzewamy, że doszło

ASK

Szła naprzeciw pociąg

W czwartek po południu wzdłuż torowiska, na stacji kolejowej w Świdniku szła kobieta. Z przeciwnego kierunku nadjeżdżał pociąg.

Kobietę zauważył policjant z 3. komisariatu w Lublinie.

– W tym czasie z przeciwnego kierunku nadjeżdżał pociąg. Funkcjonariusz pomógł starszej pani wydostać się na peron. Kobieta powiedziała, że idzie do Krzesimowa, chociaż kierunek jej drogi wskazywał, że podążała w kierunku Lublina. Poza



tym w Krzesimowie nie ma stacji kolejowej. Kobieta nie umiała też jednoznacznie powiedzieć jak się nazywa i gdzie mieszka – relacjonuje komisarz Magdalena Szczepanowska.

Na miejsce wezwano karetkę. Ratownicy uznali, że kobietę należy przetransportować do szpitala.

Policjanci ustalili, że nieświadoma zagrożenia kobieta to 83-letnia mieszkanka Świdnika. Poinformowano jej syna, a po badaniach kobieta trafiła pod opiekę rodziny.

ASK

Pieniądze wypłynęły, ciągnika nie ma

W czwartek do radzyńskiej komendy zgłosił się 47-letni mieszkaniec gminy Komarówka Podlaska, który został oszukany przy zakupie ciągnika rolniczego marki Deutz-Fahr.

Mężczyzna wspólnie z żoną na stronie internetowej znalazł ogłoszenie o sprzedaży traktora w atrakcyjnej cenie. Po nawiązaniu kontaktu ze sprzedającym potencjalny nabywca otrzymał dodatkowe

zdjęcia oraz filmy, a także informację, że obecnie ciągnik znajduje się w Hiszpanii i jeśli 47-latek jest zainteresowany jego zakupem to po wpłaceniu pieniędzy zostanie on sprowadzony z zagranicy i dostarczony do nabywcy.

– Sprzedający dodatkowo zapewniał, że jeśli maszyna rolnicza nie będzie spełniała oczekiwań klienta w terminie 5 dni od dnia dostarczenia będzie możliwość zwrotu. Małżeństwo zdecydowało się na zakup i wpłaciło 53

tysiące złotych na podane przez sprzedającego konto. Po wykonaniu operacji finansowej kontakt ze „sprzedającym” się urywał – mówi podkomisarz Piotr Mucha, oficer prasowy KPP w Radzymiu Podlaskim. – Nie wierzymy we wszystko, co przeczytamy! Super oferta, zaniżona cena – to sygnały, które mogą świadczyć o tym, że mamy do czynienia z oszustwem. Sprawdzajmy dokładnie każdą taką ofertę – dodaje.

ASK

Piły będą rżnąć las przez miesiąc. Kraśniczanie kipią ze złości

• **DOKOŃCZENIE ZE STRONY 1**

Już ubiegłoroczna wycinka wzbudziła spore kontrowersje w Kraśniku. Tegoroczny wyręb wywołał w ludziach jeszcze większe pokłady złości.

– Złożyłam w Nadleśnictwie Kraśnik pismo, w którym wnioskuję o utworzenie na terenie kraśnickiego lasu nowej kategorii – lasu o zwiększonej funkcji społecznej – informuje na Facebooku Milena Kozak-Chrzanowska. – Pozwoliłoby to uchronić go przed dewastacją, która ma miejsce od roku. Apeluję także o uszanowanie woli mieszkańców i natychmiastowe zaprzestanie wycinki do czasu utworzenia projektu i konsultacji społecznych – dodaje Milena Kozak-Chrzanowska.

Leśnicy mogą wykonać taki ruch. Pozwala na to Zarządzenie Dyrektora Lasów Państwowych numer 58 „Wytyczne do zagospodarowania lasów o zwiększonej funkcji społecznej na gruntach w Zarządzie Lasów Państwowych”, wydane 5 lipca 2022 roku.

Tniemy, bo odsłaniamy

Leśnicy tłumaczą, że cięcia mają bardzo ograniczony zasięg. – W tym roku prowadzimy cięcia rębne jedynie na powierzchni ok. trzy i pół hektara ze 180 hektarów lasu



będącego w sąsiedztwie Kraśnika Fabrycznego. Cięcia są zgodne z Planem Urządzenia Lasu (obowiązującym od 2016 do 2025 roku – przyp. red) i mają jedynie na celu odsłonięcie młodych, kilkuletnich buków oraz stworzenie warunków wzrostu nasadzonemu drzewom – mówi Michał Kosikowski, zastępca nadleśniczego w Nadleśnictwie Kraśnik. – Wycinane są w 90 proc. sosny, które osiągnęły wiek rębności, 100 lat, i zaczynają obumierać. Pozostawienie drzew w tym wieku na pniu, aby zamierały i gniły stojąc, jest marnotrawstwem. Stwarza również

Piątkowe spotkanie u burmistrza

FOT. UM KRAŚNIK

zagrożenie utraty życia lub zdrowia w przypadku osób wypoczywających. Bo las, o którym mówimy, spełnia oprócz funkcji gospodarczej, również funkcje rekreacyjną i wypoczynkową – dodaje zastępca nadleśniczego.

Czy tylko chodzi o młode buki?

Po Kraśniku krążą plotki, że wycięcia są wykonywane tylko po to, aby dokonać przekształcenia gruntu z leśnego na działki budowlane. – Nic

podobnego. W miejsce pozyskiwanych drzew, które osiągnęły wiek rębności, zostaną wykonane nowe nasadzenia gatunkami rodzimymi: buk, dąb, jodła – tłumaczy zastępca nadleśniczego Michał Kosikowski.

Nadleśnictwo Kraśnik gospodaruje na ponad 12 tysiącach hektarów lasu. – Co roku pozyskujemy drewno nie więcej niż ze 100 hektarów. Taki sam areal obsadzany jest nowymi drzewami gatunków liściastych lub iglastych w zależności od warunków glebowych. W przypadku lasu w sąsiedztwie Kraśnika, zmieniany jest

monokulturowy las sosnowy na żyznym siedlisku w wielogatunkowy i różnowiekowy, co wpłynie na jego bioróżnorodność i żywotność – dodaje nadleśniczy.

Spotkanie u burmistrza

W miniony piątek, Wojciech Wilk zaprosił do siebie szefa Nadleśnictwa Kraśnik. – Podczas spotkania z nadleśniczym Waldemarem Cibą oraz zastępcą nadleśniczego Michałem Kosikowskim poinformowano mnie, że obecnie w okolicy SP nr 5 usuwane są sosny, które tworzą ocienienie nad kilkuletnimi drzewkami bukowymi, mającymi ok. 3 m wysokości. Zabieg ten ma na celu poprawę warunków wzrostu, dzięki czemu młode buki mają wzrastać efektywnie – informuje Wojciech Wilk. – Obaj panowie nadleśniczy zapewnili, że po ukończeniu tych prac w sąsiedztwie dzielnicy fabrycznej nie będą już w tym roku prowadzone wycinki. Zakończyła się też wycinka prowadzona wzdłuż drogi wojewódzkiej 833 (droga na Urzędów), związana z planowaną budową ścieżki rowerowej – dodaje burmistrz.

Plan

W najbliższych miesiącach rozpocznie się proces two-

żenia nowego Planu Urządzenia Lasu dla Nadleśnictwa Kraśnik od roku 2026 na kolejne 10 lat. – Czekamy na konstruktywne wnioski strony społecznej, aby razem wypracować plan na „Kraśnicki Las” dla kolejnych pokoleń – dodaje zastępca nadleśniczego.

– Spojrzenie na gospodarkę leśną mieszkańców i leśników mocno się różni, niejednokrotnie mieliśmy okazję się o tym przekonać – także w ostatnich miesiącach. Nie będzie łatwo te różnice pokonać – nie kryje burmistrz Wilk. – Najważniejsze są dziś prace nad nowym planem urządzenia lasu, który ma kluczowe znaczenie. Na te prace mamy wpływ. Uzgodniłem z szefostwem Nadleśnictwa, że będziemy już od tego roku aktywnie współpracować przy tworzeniu nowego planu na lata 2026 – 2035 tak, aby uwzględnione zostały postulaty mieszkańców dotyczące tej części lasu i aby odbyło się to w największym możliwym zakresie – dodaje Wojciech Wilk. Strona społeczna zapowiada aktywny udział w procesie tworzenia nowego planu, ale już teraz domaga się zaprzestania wycinki.

Prezydent Puław stracił swój klub „Niezależnych”

PUŁAWY W piątek rozwiązany został klub radnych „Niezależni wyborcy Pawła Maja”, do którego należało czworo samorządowców. Dwóch z nich: Michał Zakrzewski i Kamil Zięcina złożyli pisemne rezygnacje z dalszego uczestnictwa w tym gremium

Radosław Szczęch

Zgodnie z przepisami klub radnych musi składać się z co najmniej trzech przedstawicieli. Po piątkowej rezygnacji Michała Zakrzewskiego i Kamila Zięciny, w gronie samorządowców oficjalnie popierających prezydenta Puław, została jedynie dwójka - przewodnicząca klubu Marzanna Pakuła i Andrzej Kuszyk. To za mało, by klub „Niezależnych” mógł nadal istnieć. W piątek został rozwiązany.

- Zastanawiałem się na odejściu od pewnego czasu. Nie chciałem mówić o powodach. Pożegnaliśmy się z prezydentem dziękując sobie za dotychczasową współpracę - tłumaczy Michał Zakrzewski, od piątku radny bez klubu.

- Moja rezygnacja nie sprawi, że nagle stanę się radnym opozycyjnym. Współpraca z Pawłem Majem będzie kontynuowana, ale już z innego miejsca

- dodaje.

Taką samą decyzję podjął Kamil Zięcina, który radnym miejskim został jesienią 2020 roku zajmując miejsce po Beacie Kozik powołanej



wtedy na stanowisko z-cy prezydenta miasta.

- Pomyśl odejścia z klubu pojawił się już jakiś czas temu. Zdarzały się sytuacje, kiedy wizje naszych działań się nie pokrywały, stąd ta decyzja o opuszczeniu klubu - mówi Kamil Zięcina. - Jako niezależny radny będę popierał wszystkie inicjatywy dobre dla miasta i mieszkańców Puław niezależnie od

wnioskowanej strony - za pewnia.

Decyzja radnych nie zaskoczyła pozostałych członków nieistniejącego już klubu. Ich rezygnację przyjęto ze spokojem.

- Uważam, że każdy ma prawo podjąć taką decyzję i ja ten wybór szanuję. Oczywiście nie mamy już klubu, ale to nie jest dla nas najważniejsze. Wszy-

Kamil Zięcina (z lewej) i Michał Zakrzewski (z prawej) w piątek opuścili szeregi klubu prezydenta Pawła Maja w puławskiej radzie miasta, doprowadzając tym samym do jego rozwiązania. Marzanna Pakuła (na zdj.) zapewnia, że rozstanie odbyło się w zgodzie

FOT. RS

scy jesteśmy w tej radzie po to, żeby pracować na rzecz miasta bez względu na to, czy będziemy to robić w ramach klubu czy poza nim - mówi Marzanna Pakuła, była przewodnicząca «Niezależnych», przyznając jednocześnie, że decyzja kolegów nie była dla niej zaskoczeniem. - Rozstaliśmy się w dobrych relacjach - podkreśla.

Piątkowe odejście dwóch radnych nie było pierwszym, które spotkało prezydencki klub. W marcu zeszłego roku taką samą decyzję podjęła Lilianna Jaworska. Szansą na przetrwanie formacji wspierającej prezydenta byłoby pozyskanie co najmniej jednego radnego. Marzanna Pakuła zapewnia jednak, że żadne rozmowy tego rodzaju nie są obecnie prowadzone.

Nowoczesność weszła na oddział

• DOKOŃCZENIE ZE STRONY 1

Wspominany Oddział Ortopedii i Traumatologii Narządu Ruchu przeprowadzka do wyremontowanych pomieszczeń dopiero czeka. Pojawienie się pacjentów to kwestia wstawienia łóżek i dokończenia urządzania sal i pomieszczeń a przede wszystkim zgrania wszystkiego z pracą bloku operacyjnego.

Pracownicy szpitala oprowadzający po swojej placówce podkreślali, że mają w końcu izolatkę z prawdziwego zdarzenia, z oddzielną wentylacją i węzłem sanitarnym. Przy każdym zmodernizowanym oddziale jest takie pomieszczenie dzięki któremu pojawienie się pacjenta na przykład z covidem nie paraliżuje pracy. Izolatka powstała także na izbie przyjęć, gdzie czasowo może trafić pacjent zanim zostanie poddany triażowi czyli kwalifikacji jego stanu.

Na kolejny etap modernizacji czekać będzie środ-



Szpitalny zespół gotowy do działania. Specjaliści z Poniatowej cieszą się dobrą opinią w całym kraju

kowa część szpitala przy ul. Fabrycznej, bo już jego oba skrzydła są wyremontowane. Chodzi o pomieszczenia starej ortopedii i oddziału internistycznego.

O tym jak bardzo potrzebne są zmiany najlepiej świadczy fakt, że gdy wybu-

chła pandemia placówka nie miała sieci tlenu.

- A jak wiadomo tlen jest podstawowym lekarstwem w leczeniu covidu. W trybie bardzo szybkim stworzyliśmy instalację tlenową dla oddziału internistycznego, który został przekształco-

ny w oddział covidowy i to jeden z największych, bo 42-łóżkowy. Zostały też postawione zbiorniki tlenu. Prace jeszcze trwają ale już w całym szpitalu w ścianach jest tlen - dodaje prezes Maj.

Ponieważ lekarze przeprowadzają w poniatow-

skim szpitalu rocznie około 3 tysięcy operacji i jest to chlubą placówki, bardzo potrzebna jest jeszcze jedna sala operacyjna. Złazszcza, że władze PCZ zapowiadają, że będą stawiać na wysokie wskaźniki operacyjne.

Bliższa przyszłość to zadbanie o lepszą dostępność szpitala przy ul. Fabrycznej, w planach jest zadbanie o otoczenie: równe chodniki, wygodne podjazdy, estetykę terenu.

Jak zapowiedział Dariusz Piotrowski, starosta opolski, któremu podlega Powiatowe Centrum Zdrowia będą kolejne inwestycje w ochronę zdrowia. Powiat dostał 22 miliony złotych z rządowych funduszy na budowę pawilonu szpitalnego w Opolu Lubelskim.

- 3 lutego mija termin składania ofert, mam nadzieję, że w lutym uda się wyłonić wykonawcę, który od chwili podpisania umowy będzie miał 36 miesięcy na realizację zadania. Powstanie obiekt o powierzchni 2 tysięcy mkw. dla osób potrzebujących opieki długoterminowej - mówił starosta.

Chodzi o powstanie Wojewódzkiego Centrum Opieki nad Osobami Starszymi.

(AGDY)

Boiska bliżej „Piątki”

INWESTYCJE Siedem firm chce zbudować nowe boiska na terenie V Liceum Ogólnokształcącego przy ul. Lipowej. Kompleks sportowy powinien być gotowy w tym roku, a skorzystają z niego nie tylko uczniowie

Tomasz Maciuszczak

Wiele wskazuje na to, że ogłoszony na początku roku przetarg uda się rozstrzygnąć bez niespodziewanych perturbacji. Ratusz zaplanował, że na realizację inwestycji wyda nie więcej niż ok. 1,5 mln zł. Ten limit przekracza tylko jedna, z siedmiu złożonych ofert, która opiewa na nieco ponad 2 mln zł. Pozostałe mieszczą się w przedziale od 1 mln 119 tys. zł do 1 mln 414 tys. zł.

Jeśli uda się pomyślnie zakończyć procedurę, pierwszym zadaniem wyłonionego wykonawcy będzie rozbiórka istniejącego asfaltowego placu, zlokalizowanego na szkolnym terenie

wzdłuż ulicy Marii Skłodowskiej-Curie, od strony budynku NOT. W tym miejscu powstaną dwa boiska z nawierzchnią poliuretanową. Większe, o wymiarach 40 na 19,5 metrów zostanie wyposażone w dwie bramki. Na mniejszym (28 na 12 metrów) pojawią się ruchome słupki do siatkówki oraz dwie tablice do gry w koszykówkę. W ich sąsiedztwie znajdzie się także rekreacyjny plac do gry w bule oraz zewnętrzna siłownia z dziesięcioma urządzeniami. Projekt uwzględnia ponadto montaż piłkochwyty, ławek i stojaka na rowery. Obiekt będzie oświetlony i monitorowany.

– Budowa tego ogólnodostępnego kompleksu sportowego zapewni dobre warunki



W tym miejscu powstaną nowe boiska z poliuretanową nawierzchnią. Uczniowie V Liceum Ogólnokształcącego im. Marii Skłodowskiej-Curie budowę kompleksu sportowego wywalczyli w budżecie obywatelskim. Pomysł poparto ponad 45 tys. osób

FOT. UM LUBLIN

ki do aktywności sportowej nie tylko młodzieży szkolnej, ale również mieszkańcom dzielnicy, którzy głosowali

na ten projekt w budżecie obywatelskim – przypomina Artur Szymczyk, zastępca prezydenta Lublina.

Warto przypomnieć, że pomysł budowy nowych boisk dla V LO był najpopularniejszym w głosowaniu

przeprowadzonym wśród mieszkańców jesienią 2021 roku. Projekt zdobył ponad 4,5 tys. głosów. Rękę do tego sukcesu przyłożyli uczniowie, którzy przed szkołą ustawili stoliki i aktywnie namawiali przechodniów do poparcia tej inwestycji. Ostatecznie przedsięwzięcie znalazło się wśród trzech zwycięskich projektów ogólnomiejscowych.

Aktualnie wszystkie złożone w przetargu oferty są sprawdzane pod kątem formalnym. – Wykonawca po podpisaniu umowy będzie miał 6 miesięcy na budowę, więc boiska powinny powstać jeszcze w tym roku – podsumowuje Monika Głazik z biura prasowego Urzędu Miasta.

Superman zapukał w okna

Akcja „Alpiniści Dla WOŚP” odbywa się w 28 miastach Polski. Superman, Batman i kilku innych ulubionych bohaterów sprawiło pacjentom Uniwersyteckiego Szpitala Dziecięcego nie lada niespodziankę.

Z superbohaterami można było porozmawiać, przybić piątkę lub wymienić uśmiechy. Alpiniści schodząc z dachu szpitala używając specjalistyczne techniki dostępu linowego, przy okazji umyli okna szpitalnych oddziałów.

Superbohaterów wspierała Ochotnicza Straż Pożarna. Takie mycie okien przez superbohaterów mogą też zamówić prywatne firmy, a zebrane w ten sposób środki trafią na WOŚP. (PM)



FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Albo dołożyć, albo próbować dalej

PRZETARG O ponad 200 tys. zł więcej niż przewidziało miasto za swoją pracę chce jedyna firma zainteresowana zaprojektowaniem pętli autobusowej obok przystanku kolejowego Lublin Ponikwoda. Projekt ma uwzględniać także budowę dróg dojazdowych oraz parkingu

Tomek Maciuszczak

To drugie podejście do znalezienia projektanta. Pierwszy przetarg ogłoszono pod koniec ubiegłego roku, jednak unieważniono go z powodu braku ofert. W powtórzoną procedurę zgłosił się jeden chętny. Biuro Projektów Budownictwa Komunalnego zlecenie wyceniło na 506 tys. zł. Ratusz z kolei zakładał, że zamówienie uda się zrealizować za niespełna 300 tys. zł.

Na razie nie wiadomo, czy magistrat dołoży do tego zadania, czy spróbuje poszukać potencjalnego wykonawcy jeszcze raz. -

W pierwszej kolejności komisja konkursowa sprawdza złożoną ofertę pod kątem formalnym, a dalsze decyzje będą zależały od tego, czy potencjalny wykonawca spełnił wymogi określone w ogłoszonym przetargu – informuje Joanna Stryczewska z biura prasowego Urzędu Miasta Lublin.

Na zlokalizowanym na północnym skraju dzielnicy Ponikwoda przystanku zatrzymują się tylko regionalne pociągi kursujące z Lublina do Lubartowa i Parczewa lub z powrotem. Ze względu na małą liczbę wsiadających i wysiadających tu podróżnych jest to przystanek na



FOT. UM LUBLIN

żądanie. Jednym z powodów takiego stanu rzeczy może być brak dogodnego dojazdu. Do peronu prowadzi je-

dynie gruntowa droga, a najbliższy przystanek komunikacji miejskiej jest oddalony o kilometr.

Miasto planuje powstanie w tym miejscu pętli autobusowej oraz prawie 800 metrów dróg dojazdowych. Zamawiana dokumentacja ma uwzględniać budowę ok. 300-metrowego fragmentu ul. Trzeźniowskiej (od skrzyżowania z planowanym przedłużeniem ul. Węglarza do ul. Palmowej) oraz 470-metrowego odcinka nowej ulicy wzdłuż torów. Projektowana jednia ma mieć 6 metrów szerokości, po jej obu stronach mają powstać chodniki, a z jednej strony przebiegać ścieżka rowerowa. Pętla ma pomieścić trzy 12-metrowe autobusy. Obok ma zna-

leźć się 5,5-metrowa wiata dla pasażerów, budynek socjalno-sanitarny dla kierowców, punkt ładowania autobusów elektrycznych oraz parking o pojemności do 20 pojazdów. W planach jest także powstanie zatoczki umożliwiającej krótki postój trzech samochodów osobowych.

Projekt jest niezbędny do ubiegania się o dofinansowanie na realizację inwestycji. Miasto chce sfinansować ją ze środków unijnych. Pętla autobusowa i dojazdy do przystanku kolejowego miałyby powstać najpóźniej za około sześć lat.



Bardzo cenna niedziela

WOŚP Jedyna wątpliwość kwestarzy: dlaczego to musi być w styczniu? Wielu z nich marzło kilka godzin na powietrzu zbierając datki do charakterystycznych puszek. W tym roku z numerem 31. Niektórzy mogli się pochwalić 27-letnim stażem, inni są o wiele lat młodszy niż akcja Jurka Owsiaka. Wszyscy w świetnych humorach



Agnieszka Dybek

Gdy zamykaliśmy to wydanie gazety kwesta jeszcze trwała podobnie jak wydarzenia, które jej towarzyszyły. W Lublinie „orkiestrowe” atrakcje przygotowało Centrum Kultury, gdzie były koncerty, występy zespołów tanecznych, licytacja, czy warsztaty z żonglerki, projekcje filmów i warsztaty. Wpadali tu też kwestujący by się ogrzać.

– Ja to dopiero pierwszy raz, bo mnie mama namówiła – mówi Antoni. – Przyznaję – śmieje się pani Katarzyna. – Jeśli robimy coś dobrego, to warto tym „zarażać”. To moja 27. kwesta. Pamiętam jednak pierwszą. Było zimno ale wspaniale.

Pierwszy raz kwestowała też Alicja, 14-letnia uczennica Prywatnego Liceum im. Królowej Jadwigi. Z tatą Tomaszem jeździła po mieście na monocyklu elektrycznym i tak zbierała pieniądze do puszeki WOŚP.

Wolontariuszy można było spotkać w całym mieście, nawet na wyludnionych niedzielnych osiedlach.

– Już nie pamiętam, który to był finał, ani na co zbierałam gdy chodziłam z puszką

po pierwszy raz. Miałam 17 albo 18 lat. Starsza siostra mnie kiedyś wzięła ze sobą i tak mi się spodobało, że od tamtej pory jestem co roku – wspomina pani Agnieszka, która zajmuje się handlem i wychowuje dwójkę dzieci. Świetnie zna cel tegorocznej zbiórki, bo jej córka miała sepsę więc tym bardziej WOŚP jest dla niej ważny. Jej zwracająca uwagę fryzura była częścią kostiumu, ale przebranie się za kurczaka w tak chłodny dzień było problemem. Efekt i tak został osiągnięty, bo wolontariuszka była widoczna z daleka gdy stała przed kościołem przy ul. Kasztanowej.

Obok kwestowało rodzeństwo studentów. Pani Adrianna jest młodsza od akcji Owsiaka i zupełnie nieświadomie z niej korzystała. Jako wcześniak leżała w inkubatorze. Natomiast na sepsę zmarł ojciec jej koleżanki, więc zna rolę jaką odgrywa orkiestra. W tym roku kwestowała po raz czwarty.

– Wspieram WOŚP, zbieram na walkę z sepsą. Zawsze chciałam kwestować ale dopiero w tym roku się zdecydowałam. Trzeba pomagać, nie wiadomo kiedy nam będzie potrzebna

pomoc. W moim przypadku WOŚP pomógł mojej córce, która urodziła się w siódmym miesiącu i była w inkubatorze. Na całym sprzęcie w szpitalu były serduszka. Czuje się w obowiązku, żeby zbierać – tłumaczy pan Dominik, który w niedzielę kwestował od godziny 9 rano chodząc po mieście. Między innymi na ul. Zana.

Tata Jagody jest rok młodszy od samej zbiórki, która w tym roku była prowadzona po raz 31.

– Zawsze wrzucałem do puszek, w tym roku się zebrałem. Miałem być z córką ale się rozchorowała, w przyszłym roku będziemy już razem – opowiada mężczyzna zawodowo związany z handlem i logistyką. Pytany o reakcje przechodniów opowiada o starszej kobiecie, która zapytała czy jest katolikiem i wykrzykiwała, że nie powinno się zbierać na Owsiaka, bo pan Owsiak jest za aborcją. – Rozeszliśmy się a pani krzyczała dalej. Uznałem, że nie ma sensu dyskutować – relacjonuje kwestarz, który za moment wręczał serduszka również starszej pani wspierającej WOŚP datkiem od siebie i od koleżanki.



Data finału zbiegła się z jedyną handlową niedzielą w tym kwartale. Galeria Olimp tętniła życiem, mnóstwo osób robiło zakupy i wspierała grającą tu orkiestrę. Było sporo wolontariuszy, bo działały tu dwa sztaby. Koncerty, tworzenie budowli z ciecierzycy, malowanie twarzy, tor do driftowania modelami samochodzików, symulator dachowania, a także pokaz akcji ratunkowej w rozbitym samochodzie. To tylko część przygotowanych atrakcji.

– Miałam przyjść z dziećmi, bo w zeszłym roku brały udział ale się rozchorowały, więc zbieram sama. To mój dziewiąty finał. Zaczynałam razem z moimi starszymi siostrami teraz one już są zajęte swoimi sprawami a ja biorę udział w zbiórce. Moi rodzice byli proowsiakowi, nie mieli czasu na udział bo nas była czwórka ale wspierali. Także od małego mia-

łam wpajane. Sama rodząc dzieci widziałam ile sprzętu jest z serduszkami – mówi pani Kora, która kwestowała w galerii handlowej E. Leclerc. – W tym roku datki bardziej szeleszczą niż brzęczą ale każdy grosz się liczy – dodaje potrząsając puszką. Przyznaje, że niektórzy ludzie podchodzą by wyrazić swoją dezaprobatę ale ona nie wdaje się

z nimi w polityczne dyskusje. I zauważa, że coraz więcej starszych osób wspiera WOŚP i daje pieniądze.

Wielu wolontariuszy uznało, że deptak będzie dobrym miejscem na zbiórke. Na placu Litewskim jako wolontariusz debiutował Hubert, który kwestował ze swoim przyjacielem. Antek grał w WOŚP po raz drugi.

– Nie namawiałem, Hubert sam chciał. Rodzice nie mieli nic przeciwko, że będziemy chodzić z puszką – mówi Antek, którego brat też kwestował. Obaj uczą się VIII klasy w „45” im. Zbigniewa Herberta i widzieli swoich kolegów z klasy, którzy też mieli identyfikatory i puszeki. – Głównie dostajemy pieniądze od dzieci. Idą z rodzicami i podchodzą do nas. Najczęściej banknoty ale niektóre osoby wrzucają złotówki – relacjonowali nastolatki.

Teraz kwestujący i organizatorzy czekają na wyniki, to emocjonujące, bo każdy kolejny rok zbiórki przebiega ubiegłoroczną stawkę. W 2022 roku było to dobrze ponad 224 miliony złotych.

(PM, DW)



Sąd: nie będzie kary za hałas na „Orliku”

PULAWY Spór o korzystanie z boiska przy SP nr 4 na osiedlu Włostowice trwa. Dwoje mieszkańców domaga się ukarania miasta grzywną za udostępnianie obiektu po godzinach lekcyjnych. Sąd ich pozew w całości odrzucił. Tymczasem Ratusz planuje prawną kontrę, która ma zabezpieczyć Puławę przed roszczeniami

Radosław Szczęch

Według dwójki mieszkańców Puław, a dokładniej małżeństwa mieszkającego przy ulicy Krasińskiego szkolne boisko przy „czwórce” jest źródłem przekraczającego normy hałasu, a także oślepiającego, halogenowego światła. Kilka lat temu do swoich obiekcji przekonali sąd, który przyznał im rację. Zabronił korzystania z „Orlika” po zajęciach lekcyjnych oraz po zmroku. Przynajmniej do czasu wprowadzenia przez miasto takich rozwiązań, które wskazane uciążliwości wyeliminują.

Żeby sprostac takiemu postanowieniu, w marcu zeszłego roku miasto postawiło wzdłuż ogrodzenia boiska 63-metrowej długości ekran akustyczny. Jego budowa kosztowała ponad 240 tys. zł. Przeciwników hałasujących dzieci jego montaż jednak nie zadowolili. Twierdzą, że zasłania im widok, szkodzi swobodnemu przepływowi powietrza, obniża ceny działek, a wydanie pozwolenia na jego budowę było niezgodne z prawem. Sprawę bada NSA.

To nie wszystko. Po tym, jak władze miasta zezwoliły na pozalekcyjne zajęcia na boisku przy SP nr 4, małżeństwo z Krasińskiego pozwało Puławę domagając się uka-



rania miasta grzywną w wysokości 15 tys. zł. Tydzień temu Sąd Rejonowy w Puławach oddalił ten wniosek w całości i obciążył jego au-

torów kosztami postępowania.

– Kolejny absurd ląduje w koszu. Zwycięża logika i dobro naszych dzieci – sko-

Dwójka mieszkańców Puław, którym przeszkadza hałas wywoływany przez dzieci grające w piłkę, teraz walczy o finansowe kary dla miasta za zezwolenie na korzystanie z boiska po godzinach lekcyjnych

FOT. RS (ARCHIWUM)

mentował prezydent Paweł Maj.

Szkopuł w tym, że wyrok nie jest jeszcze prawomocny, więc niewykluczone, że dojdzie do apelacji. Jeśli jednak Puławom uda się uzyskać prawomocność korzystnego rozstrzygnięcia, miejskie władze mają zamiar wy-

konać następny krok, czyli przebudować oświetlenie „Orlika” tak, żeby z boiska można było korzystać również po zmroku.

Równolegle Ratusz przygotowuje prawną kontrę w postaci złożonego już pozwu o pozbawienie wykonalności fragmentu wyroku mówiącego o obustronnych akustycznych z uwagi na montaż ekranu. Uzyskanie sądowego potwierdzenia, że zielona ściana przy boisku spełnia swoje zadanie, zamknęłoby drogę do ewentualnych przyszłych roszczeń. Ten ostatni pozew czeka już na rozpatrzenie przez Sąd Rejonowy w Puławach.

12 busów pełnych darów dla Ukrainy

ZAMOŚĆ Agregaty prądotwórcze, piecyki, panele fotowoltaiczne, mnóstwo leków, ale też ciepła odzież, koce, latarki, powerbanki, środki higieny osobistej, a nawet kilka worków z pluszakami dla dzieci. Taki transport dotarł w sobotę do Zamościa z Francji. Dziś i jutro ma ruszyć dalej, do Ukrainy, głównie na front

Anna Szewc

Wyjechaliśmy w czwartek z Boredaux, później dołączyły busy w Lyonie i Grenoble. Dzisiaj jesteśmy w Zamościu. I tu nasza podróż się kończy – mówi Christian, jeden z Francuzów, którzy 12 wypełnionych aż po dachy busami dotarli do Zamościa wioząc dary, które mają być przekazane dalej walczącym Ukraińcom.

Dla niego była to pierwsza taka wyprawa pomocowa. Dla Francois Bomparda z Lyonu jedna z wielu. Po raz pierwszy pojawił się w Zamościu już w marcu. Wtedy wraz z grupą innych wolontariuszy dostarczał leki, ale też żywność i artykuły dla niemowląt. Bo pomocy wówczas potrzebowali uchodźcy trafiający do Polski. Wracając zabrał ze sobą do Francji grupę blisko 30 kobiet z dziećmi.

W ciągu blisko roku przyjeżdżał do Zamościa jeszcze kilkanaście razy. W maju



dostarczył wraz ze swoimi współpracownikami m.in. karetkę medyczną i aparat rentgenowski, ale też np. wózki inwalidzkie i inny drobny sprzęt do ukraińskich szpitali. Kiedy wyjeżdżał, znowu zabrał uchodźczyźnie.

Francuski konwój nie był pierwszym, który dotarł do Zamościa i na pewno nie ostatnim. Wszystko, co przyjechało z Bordeaux, Grenoble i Lyonu, trafi do Ukraińców

FOT. ANNA SZEWC

– Teraz mamy bardzo dużo leków, ale także agregaty prądotwórcze, piecyki opalane drewnem i zestaw instalacji fotowoltaicznej – wylicza Francois. Szacuje, że wartość transportu to nie mniej niż 15 tys. euro.

– Jest też kilkanaście butli gazowych, które francuska młodzież, w szkołach, podczas warsztatów przerabiała na piecyki. To genialny, prosty patent – mówi Bartosz Sierpiński z Zamościa, który sam długo pracował jako wolontariusz w punkcie recepcyjnym w Zamościu, a od marca współdziałał z Francuzami. Zdradza, że to co przyjechało teraz zostanie podzielone między kilka miejscowości.

– Ale głównie trafi na front, na pierwszą linię, bo tam takie rzeczy są najbardziej potrzebne – tłumaczy Ala Matwiczuk, ukraińska radiolog, która do Polski z Równego uciekła już w marcu, od kwietnia mieszka w Zamościu, a od początku tego roku pracuje w miejscowym szpitalu „papięskim”. Wyrażnie wzruszona obserwowała, jak przebiegał rozładunek. – Utrzymuję stały kontakt z Tatianą Vorotscową w Ukrainie, również lekarką, która szkolenia dla naszych żołnierzy prowadziła już od czasów

Pomarańczowej rewolucji, a teraz pomaga trafić z pomocą do miejsc, w których to wsparcie jest najbardziej potrzebne – tłumaczy lekarka.

Dodaje, że jest obecna za każdym razem, gdy podobne konwoje docierają do Zamościa. – A są na szczęście często. W Zamościu przyjmujemy takie transporty co najmniej dwa razy w miesiącu, m.in. od Norwegów i Litwinów – mówi Ala Matwiczuk.

Podczas sobotniego wyładunku w magazynie na ul. Kilińskiego była również Olesia. Razem z mężem przyjechała do Zamościa z Włodzimierzem Wołyńskim. Do swojego busa mieli załadować dary, które później planowali przekazać żołnierzom z garnizonu w ich rodzinnym mieście, którzy teraz walczą na pierwszej linii frontu. – Musimy im pomagać. U nas jest w miarę bezpiecznie. Prądu nie ma, syreny wyją, ale bomby nie spadają. My sobie radzimy, to im na wojnie jest potrzebna pomoc – mówi Ukrainka.

DAF nie pojechał

Ciągnik siodłowy marki DAF nie przejechał przez granicę w Kukurkach. Podczas kontroli okazało się, że ingerowano w pole numeryczne VIN.

Funkcjonariusze Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej kolejny raz wykazali się nie lada czujnością. – Tym razem zabezpieczono samochód ciężarowy

marki DAF o szacunkowej wartości, bagatela, 200 tys. zł – mówi kpt. SG Dariusz Sienicki, rzecznik prasowy komendanta Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej.

Do odprawy na przejściu granicznym w Kukurkach, na kierunku wjazdowym do Polski, podjechał 33-letni obywatelowi Mołdawii. Kierował zestawem ciężarowym – cią-

gnik plus naczepa. Miał mundurowi zakwestionowali legalność pochodzenia ciągnika siodłowego DAF z roku 2017. Pogranicznicy dostrzegli ingerencję w pole numeryczne VIN. Wartość zabezpieczonego pojazdu oszacowano na kwotę 200 tys. zł.

W sprawie wszczęto postępowanie przygotowawcze. Kierowcę i pojazd

przekazano funkcjonariuszom Policji, którzy poprowadzą dalsze czynności w tej sprawie.

Od początku bieżącego roku funkcjonariusze z Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej, pełniący służbę w drogowych przejściach granicznych, odzyskali poszukiwane pojazdy o wartości 1 mln zł.

(OPR. – P.P.)



FOT. NOSZ CHELM

Zima nie przeszkadza drogowcom w budowie autostrady A2

BIAŁA PODLASKA Pomimo zimy, budowa autostrady A2 w województwie lubelskim nie zwalnia

Ewelina Burda

Najbardziej zaawansowane są prace na odcinku Swory-Biała Podlaska. Za te 14 kilometrów odpowiada firma Polaqua, która w terenie z ciężkim sprzętem była już jesienią zeszłego roku.

– Obecnie trwają prace ziemne i odwodnieniowe na trasie głównej. W zakresie obiektów mostowych prowadzone są roboty zbrojeniowe, a także palowanie, betonowanie ław fundamentowych i słupów – mówi Małgorzata Tarnowska, główny specjalista z Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad. Drogowcy budują też zbiornik retencyjny i prowadzą inne prace melioracyjne. – Przebudowywane są też kolizje z sieciami podziemnymi – zaznacza Tarnowska. Oprócz prac ziemnych, na tym odcinku widać również pierwsze obiekty inżynierskie. Poza tym, teren oczyszczono z kolidującymi lasami, rozbiórce podlegało też kilka nieruchomości.

W sumie, ponad 1600 działek ma być wywłaszczonych



pod budowę A2 w naszym województwie. Ale właściciele odszkodowań jeszcze nie dostali. Ustaleniem ich wysokości zajmuje się wojewoda. Decyzje podejmuje na podstawie wyceny sporządzonej przez rzeczoznawcę, a ten z kolei wycenia grunty lub

Postęp prac na A2. Odcinek Swory-Biała Podlaska

FOT. GDDKiA

nieruchomości na podstawie protokołu z oględzin geodety. Na końcu, pieniądze wypłaca GDDKiA.

Ten odcinek autostrady ma być gotowy w przyszłym roku.

Za budowę odcinków A2 przebiegających przez gminę Międzyrzec Podlaski odpowiada firma Intercor. Ale prace jeszcze tu nie ruszyły. Postępowania administracyjne prowadzi jeszcze wo-

jewoda mazowiecki. Z kolei, jeśli chodzi o 32-kilometrowy odcinek od Białej Podlaskiej do granicy państwa, to w lubelskim urzędzie wojewódzkim toczy się jeszcze postępowanie związane z uzyskaniem decyzji ZRID, czyli zezwolenia na realizację

inwestycji drogowej. – Po wydaniu tej decyzji, ogłosimy przetarg – zapowiada specjalista z GDDKiA.

Postęp prac na odcinku Swory-Biała Podlaska można śledzić na specjalnej stronie a2-siedlce-bialapodlaska.pl.

LICYTUJ PRZEDMIOTY NA AUKCJI CHARYTATYWNEJ

koszulka reprezentacji polski
z autografem
Roberta Lewandowskiego



koszulka
z autografem
Sławomira Szmała



PLEBISCYT SPORTOWIEC ROKU

kalendarz na 2023 rok
z podpisami
zawodniczek
klubu **MKS Lublin**



dziennik
WSCHODNI.pl



karnet na domowe
mecze drużyny
MKS Lublin
podczas rozgrywek
PGNiG Superligi Kobiet
oraz PGNiG Pucharu
Polski Kobiet

Chcesz licytować?
Wejdź na **dziennikwschodni.pl**



Dochód zostanie przeznaczony
na stypendia sportowe podopiecznych
Caritas Archidiecezji Lubelskiej



Z ronda im. WOŚP Białej Podlaskiej, które otwierał Jurek Owsiak w niedzielę wystartował rajd rowerowy. Jego trasę wytyczono tak, by była w kształcie serca

Lubelskie z Wielką Orkiestrą

REGION Mogli pospać, posiedzieć w domu, przed telewizorem, komputerem, przeglądając coś w telefonie. Ale zdecydowali się i

To był 31. finał WOŚP. Tym razem zbieraliśmy pieniądze na zakup urządzeń wykrywających zakażenia sepsą. W akcję włączyli się mieszkańcy całego województwa lubelskiego.

ZAMOŚĆ

Alicja Torzewska, Nikola Gołębiowska, Daniela Mbas, Aleksandra Albingier i Nadia Mazur to ósmoklasiści Szkoły Podstawowej nr 7 w Zamościu. Wraz z kilkoma jeszcze koleżankami i kolegami ze szkoły zgłosili się w tym roku do WOŚP.

Dla większości z nich to nie jest pierwszy raz. I najpewniej nie ostatni. Dlaczego to robią?

– Bo to daje prawdziwe szczęście, kiedy można komuś pomóc – mówią zgodnie nastolatki.

Z tego samego powodu już kolejny raz kwestowali Paulina Sobczuk z zamojskiego Ekonomika i jej kolega Kacper Pilipczuk, uczeń Mechanika. – To nam daje satysfakcję, ogromną, a przecież nic nie kosztuje – tłumaczą oboje.

Żadne z nich, na szczęście dotychczas poważnie nie chorowało i nie musieli

korzystać ze sprzętu kupowanego przez fundację Jurka Owsiaka. – Ale gdyby do tego doszło, gdybyśmy znaleźli się w szpitalu, to chcielibyśmy być leczeni na jak najwyższym poziomie – przekonują.

Takich wolontariuszy zamojski sztab WOŚP miał w tym roku 400. Można ich będzie spotkać nie tylko na ulicach Zamościa ale również m.in. w Zwierzyńcu, Krasnobrodzie, Szczepieszynie i Skierbieszowie. Obecni byli też podczas wszystkich orkiestrowych wydarzeń, a tych sztab, który zawiązał się w Mł-

dzieżowym Domu Kultury przygotował mnóstwo. Dla WOŚP grał Zamojski Klub Morsa i Fitness Total Active, organizując na Rynku Wielkim chłodne kąpiele przy dyskotekowej muzyce. Koncerty połączone z licytacjami odbyły się również tradycyjnie w Galerii Twierdza Zamość i Zamojskim Domu Kultury. Pieniądze do puszek zbierali również wędkarze nad zalewem, offroadowcy, organizujący przejażdżki swoimi terenowymi autami, a także przewodnicy turystyczni i pasjonaci darta.

(AK)

BIAŁA PODLASKA

Blisko 500 wolontariuszy kwestowało na ulicach Białej Podlaskiej.

– Jesteśmy wolontariuszami drugi raz. Zachęca nas do tego szkoła – mówiły Karina i Amelia, które uczą się w klasie mundurowej Akademickiego Liceum Ogólnokształcącego. I w mundurach wyszły też w niedzielę na ulicę. – To wzbudza zainteresowanie i ludzie chętnie wrzucają nam do puszek. Staramy się zbierać pod kościołami – opowiadają dziewczyny.

Z kolei 12-letni Julian kwestował razem z tatą. – Fajnie

się zbiera, to mój czwarty raz – przyznaje młody białczanin.

– Wspieramy WOŚP, bo korzystaliśmy ze sprzętów z serduszkami – podkreśla Wojciech Drewniak, tato Juliana. – Nasze miasto jest otwarte na takie akcje, dlatego przyjemnie się zbiera na WOŚP – uważa pan Wojciech.

W Białej Podlaskiej jest rondo im. WOŚP, które otwierał Jurek Owsiak. W niedzielę właśnie stąd wystartował rajd rowerowy. Jego trasę wytyczono tak, by była w kształcie serca. Do pokonania ro-



Silna ekipa wolontariuszy z SP nr 7 już przed godz. 9 stawiała się w MDK w Zamościu aby odebrać puszki i identyfikatory



Zarówno Paulin, jak i Kacper kwestowali dla WOŚP w Zamościu już kolejny raz. Ona „zaraziła” się tym w szkole, on po raz pierwszy został wolontariuszem za namową kolegów



Rowerzyści z Białej Podlaskiej do pokonania mieli 19 kilometrów.

e zagrało Świątecznej Pomocy

naczej spędzić ostatnią niedzielę stycznia. Wolontariusze WOŚP od samutkiego rana kwestowali na ulicach całego województwa

werzyści mieli 19 kilometrów.

– Jesteśmy tu specjalnie z myślą o WOŚP. Poza tym, podoba nam, że Biała Podlaska jest Rowerową Stolicą Polski i przyłączamy się do tego. Trochę zimno, ale można się zahartować – podkreślają Gabrysia i Mateusz.

Kulminacyjne licytacje odbędą się na placu Wolności, ale już od kilku tygodni można podbijać internetowe aukcje. Pośród propozycji była m.in. kolacja z posłem i lekarzem Riałdem Haidarem z Białej Podlaskiej. Od dawna jest on również

szefem bialskiego sztabu. Wszystko zaczęło się, gdy był jeszcze ordynatorem neonatologii Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego. Oddział nosi zresztą imię WOŚP. Nie bez powodu, bo ponad 90 procent sprzętu na neonatologii pochodzi właśnie od orkiestry.

(EB)

PUŁAWY

W Puławach charytatywne wydarzenia związane z Wielką Orkiestrą Świątecznej Pomocy trwały przez cały weekend. Były licytacje gadżetów, voucherów i dzieł sztuki, biegi,

koncerty, aerobik, a nawet pokazy ognia i magicznych sztuczek. W całym powiecie puławskim w tym roku z orkiestrą grą około dwustu wolontariuszy. Zbiórki ruszyły już w sobotę, kiedy to w Galerii Zielonej i klubie Smok zorganizowano licytację orkiestrowych prezentów – w tym atrakcyjnych voucherów. W niedzielę finałowe wydarzenia odbyły się już w całym regionie. Około godz. 10 zakończono charytatywny bieg i marsz nordic walking „Policz się z cukrzycą”, w którym wzięło udział ponad 70 uczestników. Pa-

kiety startowe zawodnicy otrzymywali za wrzut do puszek na rzecz tegorocznej zbiórki.

– Gdy pierwszy raz zbierałam nie spodziewałam się, że ludzie są tak pozytywnie nastawieni. Zaskakiwało mnie, że tak dużo osób wrzuca. Dlatego postanowiłam wesprzeć tę akcję ponownie – mówi Julia z Puław.

– Myślę, że to dzięki pozytywnej energii, która bije od nas wszystkich – dodaje jej koleżanka Iga.

– Reakcje są bardzo miłe, ludzie się do nas uśmiechają, wrzucają pieniądze. Poza tym fajnie jest pochodzić po

mieście ze znajomymi, zrobić wspólnie coś dobrego – dodaje Aleksandra z Puław, którą spotkaliśmy na Placu Chopina.

Podobnie mówili wszyscy wolontariusze.

– Po prostu warto pomagać – uważa Zuzia, która sama w zeszłym roku zebrała ok. 1,2 tys. zł. Tym razem liczyła na przekroczenie tej sumy. Pomaga jej koleżanka Martyna, która z WOŚP kwestuje po raz pierwszy.

Puławski sztab zasilają też strażacy ochotnicy z Końskowoli, których można było spotkać przed

sklepami. Promiennym uśmiechem wrzucających do puszek witała także Vasylyna Klubko, wolontariuszka z Ukrainy. – Lubię pomagać ludziom, być aktywną społecznie – mówiła.

W Domu Chemika akcję wsparły młode zespoły muzyczne, które wystąpiły w sali widowiskowej. Były także licytacje, wspólny aerobik, pokaz iluzji oraz taniec z ogniem w ramach „Świąteczka do Nieba”. Sporo działa się także nad zalewem w Janowicach oraz w Nałęczowskim Ośrodku Kultury.

(RS)



– Po prostu warto pomagać – uważa Zuzia z Puław, która sama w zeszłym roku zebrała ok. 1,2 tys. zł. Pomaga jej koleżanka Martyna, która z WOŚP kwestuje po raz pierwszy



Grupę uśmiechniętych wolontariuszy spotkaliśmy w pobliżu placu Chopina w Puławach

Zawalczą o prawa miejskie

PISZCZAC Miejscowość w powiecie bialskim może starać się o status miasta. Ale najpierw władze gminy spytają o zdanie mieszkańców

EWELINA BURDA

Niedawno wpłynęła do nas informacja, że mamy taką szansę. To kwestia pewnego prestiżu, ale też sprawiedliwości dziejowej, bo Piszczac był kiedyś miastem królewskim – mówi wójt Kamil Kożuchowski. Dokładnie od 1530 do 1869 roku te prawa posiadał, a stracił je w wyniku retorsji po upadku Powstania Styczniowego. – Chciałbym, abyśmy podjęli szeroką dyskusję na ten temat, również

z mieszkańcami. Przeprowadzimy konsultacje społeczne, aby wiedzieć, czy ludzie tego w ogóle oczekują – zaznacza Kożuchowski.

Stosowną uchwałę rada gminy już podjęła.

– Procedura uzyskania statusu miasta nie jest łatwa. Trzeba przygotować wiele analiz. Ale jako miasto zdegradowane, czyli takie które utraciło ten status, mamy spore szanse – podkreśla Bogusław Korzeniowski, zastępca wójta. Wpływają na to również inne cechy. Miejscowość

zamieszkuje 2108 osób. Ma układ urbanistyczny w stylu miejskim choćby z wyodrębnionym rynkiem. Jest ważnym ośrodkiem administracyjno-gospodarczym o znaczeniu ponadlokalnym. Poza tym, zwiększa się tu zatrudnienie mieszkańców w podmiotach prowadzących działalność pozarolniczą.

– Do końca marca powinniśmy złożyć wniosek do wojewody, który wyda opinię. Później trafia on do MSWiA. A na końcu Rada Ministrów wydaje rozporządzenie. Jeśli

procedury będą dotrzymane, to 1 stycznia 2024 roku moglibyśmy być już miastem – tłumaczy Korzeniowski. Ale najpierw wypowiedzą się mieszkańcy. – Chcemy zaangażować w to sołtysów, by w ankietach spytali co najmniej 1500 osób o zdanie na ten temat – precyzuje zastępca wójta.

Ankiety mieszkańcy będą mogli też dostarczać osobiście w urzędzie lub przesłać je e-mailem.

Ale niektórzy już teraz mają pewne wątpliwości.



Wójt Kamil Kożuchowski

FOT. MAT. WÓJTA

– Czy będzie potrzeba wymiany dowodów osobistych – zastanawia się mieszkańcy. – Takiej konieczności nie będzie. Z kolei, dla nas koszty będą związane z wymianą szyldów, czy pieczętek – tłumaczą urzędnicy. Obiecują też, że nie zwiększy się liczba pracowników w urzędzie.

Jak dotąd, w powiecie bialskim, oprócz Białej Podlaskiej, są jeszcze dwa miasta, Międzyrzec Podlaski oraz Terepol. Z początkiem tego roku na mapie Polski pojawiło się 15 nowych miast.

Dla wygody pasażerów budują nowe perony

ROZTOCZE Już w czerwcu pasażerowie pociągów jeżdżących przez Roztocze będą mogli korzystać z nowych przystanków. Przed końcem roku ruszą też kolejne inwestycje przy torach na Zamojszczyźnie

ANNA SZEW

Rządowy Program Przystankowy został zaplanowany na lata 2021-2025. Dla województwa lubelskiego ujęto w nim 20 lokalizacji, z których część jest i będzie zrealizowana na pow. zamojskim i biłgorajskim.

Zupełnie nowy peron powstał na stacji Niedzieliska-Kolonia (dawniej Klemensów). Jest już niemal gotowy. Tę wartość ok. 2,5 mln zł część rządowej inwestycji realizuje firma Budimar.

Z kolei Domost za nieco ponad 5 mln zł buduje przystanki dla stacji Szczecze-

szyn miasto oraz Długi Kąt w gm. Józefów. W obu tych lokalizacjach są obecnie ustawiane ścianki peronów, które następnie również zostaną wyposażone w wiaty, ławki, poręcze do odpoczynku, oznakowanie, tablice informacyjne i gablooty z rozkładem jazdy.

– Energooszczędne oświetlenie LED zapewni lepszą orientację także po zmroku. Osobom o ograniczonej możliwości poruszania dostęp do pociągów ułatwią pochylnie. Na potrzeby rowerzystów ustawione zostaną stojaki rowerowe – wylicza Karol Jakubowski



z zespołu prasowego PKP Polskie Linie Kolejowe S.A.

Lepszy dostęp do kolei zyskać mają jeszcze w tym roku również mieszkańcy Żuraw-

nicy (gm. Zwierzyniec). Na zaplanowanym tam przystanku mają zatrzymywać się pociągi jadące w kierunku Zwierzynca, Zawady i Za-

mościa. Umowę na realizację zadania (ok. 2 mln zł) spółka PKP PLK podpisała z firmą DIAG-MOST Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjnych.

Na przystanku Niedzieliska-Kolonia zlokalizowanym bliżej skrzyżowania torów z drogą powiatową już są tablice informacyjne, ławki i wiaty

FOT. K. RÓŻEWICZ/PPK PLK

Jakubowski zdradza też, że jest już przygotowywana dokumentacja projektowa na perony przy stacjach Zamość Starówka oraz Zamość Wschód. Prace powinny ruszyć w tym roku, a gdy dobiegną końca, będą się w tych lokalizacjach mogły zatrzymywać dłuższe pociągi dalekobieżne.

Radni podzieleni w sprawie skargi na dyrektora szkoły

PUŁAWY Po długiej dyskusji podczas czwartkowej sesji rady miasta samorządowcy uznali skargę na dyrektora Szkoły Podstawowej nr 10 za zasadną. Zdaniem przewodniczącej rady, Małgorzata Tarłowska chciała „zniszczyć” nauczycielkę. Ona sama tłumaczy, że działała w zgodzie z przepisami

Skargę na dyrektora SP nr 10 im. A. Mickiewicza w Puławach złożyła nauczycielka, Katarzyna Borkowska, która skierowała wobec swojej przełożonej szereg zarzutów. W tym o nierówne traktowanie (ograniczenie dostępu do dziennika elektronicznego w trakcie urlopu), utrudnianie przejścia na urlop „na podratowanie zdrowia” oraz bezpodstawne w jej ocenie zawiadomienie rzecznika komisji dyscyplinarnej przy wojewodzie o naruszeniu dobra dziecka. Za niewłaściwe anglistka uważa też zawieszenie jej w obowiązkach, co skutkowało utratą dodatku za wysługę lat oraz dodatku motywacyjnego.

Dziecku nic się nie stało

Przyczyną zawiadomienia organów dyscyplinarnych było podejrzenie dyrektorki szkoły o przekroczeniu przepisów przez swoją podwładną, do czego miało dojść 4 września 2020 roku. Wtedy jeden z uczniów pierwszej klasy, siedmioletni chłopiec, który znajdował się pod opieką nauczycielki, po wyjściu z szatni nie został odebrany przez opiekunów

i pieszo udał się do domu. Dziecko mieszkało około pięciu kilometrów od szkoły, po drugiej stronie Wisły. Komisja dyscyplinarna oraz komisja odwoławcza przy ministrze uznały winę anglistki. Innego zdania był Sąd Apelacyjny w Lublinie, który oczyścił nauczycielkę ze wszystkich zarzutów, nazywając jej zachowanie „uchybieniem przeciwko porządkowi pracy”.

Pozytywna dla anglistki decyzja sądu otworzyła jej drogę do powrotu do szkoły. Kobieta obecnie przebywa na urlopie. Walczy o odszkodowanie za straty finansowe wynikające z bezprawnego w jej przekonaniu zawieszenia. Jednocześnie wystąpiła ze skargą na dyrektora „dziesiątki” do rady miasta. Skargę za zasadną najpierw uznała właściwa komisja, a podczas sesji 26 stycznia, uchwałę uznającą jej zasadność przyjęła rada.

„Zrobiła to, co należy”

Samorządowcy nie byli jednomyślni.

– Dyrektor szkoły miała obowiązek zgłoszenia, a komisja miała tę sprawę zbadać. Zgonie z wyrokiem to organ dyscyplinarny popeł-



nił błąd, więc dlaczego ma za to odpowiadać pani dyrektor? Ona zrobiła to, co do niej należy – przekonywała Małgorzata Pakuła (Niezależni), wiceprzewodnicząca rady miasta.

W podobnym tonie wypowiedział się radny Sławomir Sereżyn (Polska 2050).

– Ja wyroku sądu nie kwestionuję. Cieszę się, że nauczycielka została uniewinniona, ale jej skarga jest niezasadna. Dyrektor szkoły nie orzekła o jej winie tylko zgodnie ze swoim podejrzeniem dała to do oceny fachowej komisji. Moim zdaniem musiała to zrobić. Wynika to wprost z przepisów prawa oświatowego – tłumaczył.

„Bóg czuwa nad szkołami”

Wątpliwości, co do tego, że rada powinna uznać skargę na dyrektora SP nr 10 za zasadną nie miała za to przewodnicząca rady, Bożena Krygier (PiS).

– Sąd uniewinnił skarżącą. Ta pani poniosła straty finansowe i moralne. Musiała dwukrotnie stawiać na komisję lekarską, żeby pójść na urlop dlatego, że dyrektor zaskarżyła jej opinię (...). To, co wyczytałam w dokumentach świadczy o tym, że dobrej woli po jej stronie nie było (...). To wszystko robione było tak, żeby zniszczyć nauczyciela – oceniła, krytykując dyrektorkę za brak mediacji, niewłaściwą atmosferę w pracy oraz brak decyzji

o wypłacie odszkodowania dla anglistki.

Skargę poparła także radna Ewa Wójcik, która oceniła, że dyrektor szkoły powinna wykazać się większą „elastycznością” i samodzielnie ocenić sytuację, dostrzegając problem natury regulaminowej utrudniający dopilnowanie dzieci przez nauczycielkę. Jej zdaniem problem był wynikiem zbiegu okoliczności, który zakończył się szczęśliwie, bo „Pan Bóg czuwa nad szkołami”.

Nie dla zamiatania pod dywan

W swojej obronie przed radnymi wystąpiła Małgorzata Tarłowska, która raz jeszcze wytłumaczyła powód, dla którego zgłosiła zdarzenie z września 2020 roku komisji dyscyplinarnej

– Procedury są jednoznaczne. Moim zadaniem było zgłoszenie tej sprawy. Gdybym go nie dokonała, sama zostałabym pociągnięta do odpowiedzialności – oceniła dyrektor Tarłowska. – Gdybym mogła cofnąć czas i wybrać, czy stanąć w obronie nauczyciela zamiatając sprawę pod dywan, czy bezpieczeństwo dziecka, które

powierzył nam rodzic, podjęłabym taką samą decyzję – zapewniła.

Dyrektor dodała, że nie wypłaci odszkodowania swojej podwładnej bez decyzji sądu, bo czuje się odpowiedzialna za pieniądze publiczne. Za powód podważania decyzji komisji o przyznaniu urlopu zdrowotnego pani Katarzynie podała własne podejrzenia związane z sytuacją z przeszłości.

Prezydent może, ale nie musi

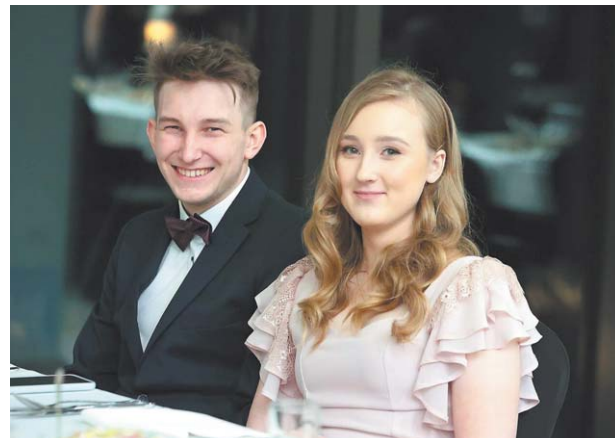
Ostatecznie za przyjęciem uchwały uznającej zasadność skargi opowiedziało się 10 radnych, w tym większość klubu PiS i cały klub „Samorządowców”. Przeciwni było 7 radnych, w tym cały klub „Niezależnych”. Trzy osoby wstrzymało się od głosu. Uchwała została przyjęta. O tym, czy na jej podstawie podjęte zostaną kolejne kroki np. dyscyplinujące wobec dyrektorki, zdecyduje jej przełożony – prezydent miasta. Według oceny Ernesta Stolarza, radcy prawnego puławskiego Ratusza, w tej sytuacji przepisy nie obligują prezydenta do podejmowania jakichkolwiek działań.



FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Zabawa do białego rana

BAL Tuż przed zakończeniem ferii i powrotem do powtarzania przed maturą na balu studniówkowym bawili się uczniowie Zespołu Szkół Elektronicznych, w ramach którego funkcjonuje Zespół Szkół Elektronicznych im. Obrońców Lublina 1939 roku i X Liceum Ogólnokształcące Mistrzostwa Sportowego



Jak zamieścić reklamę w Dzienniku Wschodnim?

Biuro Ogłoszeń

✉ reklama@dziennikwschodni.pl
☎ tel. 81 46 26 820
☎ fax. 81 46 26 801

Skontaktuj się z naszym przedstawicielem

Specjaliści ds. reklamy:

Agnieszka Brania
agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 867
kom. 691 770 012

Patrycja Dubicka
patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 870
kom. 691 770 019

Sylwia Karłowicz
sylwia.karlowicz@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 979
kom. 697 770 404

Biuro Ogłoszeń
eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 820
kom. 697 770 393

Wyślij e-mail

reklama@dziennikwschodni.pl

BUDOWNICTWO

DOCIEPLENIA budynków,
elewacje - kompleksowo. tel.
506-123-602, 506-123-604.

**- Sprzedajesz
nieruchomości?**



* o szczegóły pytaj w
**Biurze Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego,**
tel. **081 46-26-966**

HANDEL

**RZEŻNIA KUPI BYDŁO
POURAZOWE DO UBOJU Z**

**KONIECZNOŚCI TEL. 511 075
866, 662 396 670.**

USŁUGI BUDOWLANE

HYDRAULIKA, gaz, glazura,
elektryka. Remonty
kompleksowo-
wykończeniowe, adaptacja
pomieszczeń, płyty g-k, usługi
z dofinansowania przez
PEFRON za pośrednictwem
MOPR, tel. 501-035-412.

DOCIEPLANIE budynków
szybko, tanio, solidnie. **502
053 214.**

USŁUGI

BUDOWLANE

HYDRAULIKA, gaz, glazura,
elektryka. Remonty
kompleksowo-
wykończeniowe, adaptacja
pomieszczeń, płyty g-k, usługi
z dofinansowania przez
PEFRON za pośrednictwem
MOPR, tel. 501-035-412.

ZDROWIE

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE
dobór, sprzedaż, serwis
na miejscu, refundacje,
wizyty domowe, raty,
**FIRMA MEDIKA JERZY
KAPITAN, LUBLIN, ul.
Nowowiejskiego 2a,
LUBARTÓW, ul. Cicha
19, KRASNYSTAW, ul.
Browarna 6, 81/473-
54-01, 668-277-760**

**zamów swoje
ogłoszenie
drobne**



**tel. 81
46 26 820**

**masz
firmę?**



Dziennik Wschodni
+ portal
www.dziennikwschodni.pl

**Tylko 100 zł*
netto za miesiąc**

* o szczegóły pytaj w
**Biurze Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego**

☎ **81 46 26 820**

✉ **reklama@dziennikwschodni.pl**

**ZŁOMOWANIE
POJAZDÓW**
➤ Skup aut
➤ Wysokie ceny
➤ Ekspresowy odbiór
600 600 382
www.auto-kurek



**- Sprzedajesz
samochód?**

o szczegóły pytaj
w **Biurze Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego**

**Tylko 100 zł* netto
za miesiąc**

☎ **81 46 26 820**

✉ **reklama@dziennikwschodni.pl**

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

ZAMAWIAJĄCY

Spółdzielnia Mieszkaniowa w Świdniku,
ul. Armii Krajowej 1,
21-040 Świdnik,
Tel: 81 751 63 53
e-mail: sekretariat@smswidnik.pl
lub inwestycje@smswidnik.pl
strona internetowa: www.smswidnik.pl

NAZWA PRZEDMIOTU ZAMÓWIENIA

Przedmiotem zamówienia jest

**wykonanie prac związanych
z malowaniem klatek schodowych
w budynkach mieszkalnych**

w zasobach Spółdzielni Mieszkaniowej w Świdniku.

MIEJSCE I TERMIN SKŁADANIA OFERT

Oferty należy składać w siedzibie Zamawiającego przy ulicy
Al. Armii Krajowej 1, 21-040 Świdnik, w terminie do dnia
14.02.2023 r., do godz. 10:00.

MIEJSCE I TERMIN OTWARCIA OFERT

Otwarcie ofert nastąpi w siedzibie Zamawiającego przy ulicy
Al. Armii Krajowej 1, 21-040 Świdnik, pok. 20 (świetlica), dnia
14.02.2023 r., o godz. 11:00.

MIEJSCE I SPOSÓB UZYSKANIA SZCZEGÓŁOWYCH WARUNKÓW ZAMÓWIENIA

Specyfikację Warunki Zamówienia można uzyskać za pośred-
nictwem poczty elektronicznej, poprzez złożenie zamówie-
nia na adres mailowy: inwestycje@smswidnik.pl;
W zamówieniu specyfikacji podać należy: nazwę firmy, adres,
telefon kontaktowy, oraz adres email, na który należy wysłać
Specyfikację Warunków Zamówienia.

INFORMACJE DOTYCZĄCE POSTĘPOWANIA

Postępowanie prowadzone jest w trybie przetargu nieogran-
iczonego, zgodnie z Regulaminem organizowania, prze-
prowadzania przetargów i udzielenia zamówień na roboty,
dostawy i usługi w Spółdzielni Mieszkaniowej w Świdniku,
dostępnym na stronie internetowej Zamawiającego.
Zamawiający zastrzega sobie prawo do unieważnienia prze-
targu, odstąpienia lub rezygnacji z części zakresu przetargu
bez podania przyczyn.

TAXI 1-919-13
RADIO MPT

TAXI (81) 191 91
RADIO MPT LUBLIN

f /MptRadioTaxi919
www.mptlublin.pl

*Sledź nasz profil
wygrywaj nagrody!*

- krótki czas oczekiwania
- dowolny sposób płatności
- dostępność 24h przez 7 dni
- zakupy na telefon
- zniżki dla stałych klientów
- pomoc przy przeprowadzce
- usługa holowania samochodu
- obsługa imprez okolicznościowych



pobierz naszą aplikację



Zadzwoń teraz ☎ (81) 191 91 ☎ 695 919 919

**KOMPLEKSOWE
USŁUGI
POGRZEBOWE**
Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83
Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI
POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl
LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176
ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

Dwa zwycięstwa

Dwa kolejne sparingi i dwa zwycięstwa po 3:0. Tym razem piłkarze Motoru bez problemów poradzili sobie z trzecioligowcami: Chelmianką i KS Wiązownica



Problemy z outsiderem

Najważniejsze są trzy punkty, ale MKS FunFloor nie zachwyił w meczu z czerwoną latarnią rozgrywek – Ruchem Chorzów. Lublinianki wygrały „tylko” 28:23



FOT. WOJCIEŚ SZUBARTOWSKI

Skromna zaliczka lublinianek

KOSZYKÓWKA KOBIET Polski Cukier AZS UMCS lepszy od Casademont Saragossa.

W pierwszym meczu 1/8 finału EuroCup lublinianki pokonały u siebie rywalki z Hiszpanii 69:66. Rewanż zostanie rozegrany w najbliższą środę

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Od początku spotkanie było bardzo wyrównane. Pierwsze cztery punkty zdobyły rywalki. Podopieczne trenera Krzysztofa Szewczyka miały problem z trafianiem do kosza. Pierwszy raz udało się to niemal po czterech minutach i to z linii rzutów wolnych. Po pierwszej kwarcie minimalnie prowadziły przyjezdne (13:12). W drugiej odsłonie fajerwerków w ofensywie też nie oglądaliśmy. Kiepska skuteczność obu ekip przełożyła się na skromny dorobek – w sumie tylko 17 „oczek”. Tym razem ciut lepsze były lublinianki, które do przerwy prowadziły 22:20.

Po zmianie stron wydawało się, że mecz zaczyna się wymykać gospodyniom spod kontroli. Po celnym rzucie Mariony Ortiz drużyna z Hiszpanii odskoczyła na 29:22. Na szczęście przerwa na żądanie spełniła swoją rolę. Kilka minut później Polski Cukier AZS UMCS był już w dużo lepszej sytuacji. Seria punktowa 12:2 pozwoliła miejscowym nie tylko odrobić straty, ale i wyjść na prowadzenie 34:32. Udany fragment spotkania w wykonaniu drużyny trenera Szewczyka celną trójką przypieczętowała Katarina Zec.

Kolejne fragmenty zawodów? Nadal wyrównane, ale z lekkim wskazaniem

na Nataszę Mack i jej koleżanki, które miały już w zapasie pięć „oczek”. Na 10 minut przed końcem meczu tablica wyników wskazywała rezultat 43:40. W ostatnią kwartę zdecydowanie lepiej weszły gospodynie. Kolejny rzut z dystansu w wykonaniu Aleksandry Stanačev miejscowe odskoczyły nawet na osiem punktów.

Na niecałe cztery minuty przed ostatnim gwizdkiem było jednak tylko 59:58, a kiedy na zegarze pozostało jeszcze 121 sekund znowu zrobiło się bezpiecznej – 64:58. Koszykarki Casademont potrafiły po raz kolej-

ny wrócić do gry i zbliżyć się do rywalki tylko na punkt. To jednak wszystko, na co było stać w czwartkowy wieczór Hiszpanki i ostatecznie ze skromnego zwycięstwa cieszyły się lublinianki. Czy trzy „oczka” zaliczki wystarczą, aby awansować do ćwierćfinału EuroCup? Przekonamy się w najbliższą środę.

Polski Cukier AZS UMCS Lublin – Casademont Saragossa 69:66 (12:13, 10:7, 21:20, 26:26)

AZS UMCS: Taylor 22 (2x3), Stanačev 18 (1x3), Mack 11, Ziętara 3 (1x3), Yurkevichus 0 **oraz** Zec 12 (2x3), Ziemborska 3, Kuczyńska 0, Trzeciak 0.

Casademont: Gatling 17, Fiebich 12 (3x3), Ortiz 11 (1x3), Gimeno 8 (2x3), Geldof 7, Gonzalez 6, Alonso 3, Oma 2, Grande 0, Tate 0.

OPINIE PO MECZU

Aleksandra Stanačev (zawodniczka Polskiego Cukru AZS UMCS Lublin)

– Mieliliśmy wcześniej bolesną porażkę w lidze, więc ten mecz był dla nas bardzo ważny, żeby zespół wrócił na dobre tory. Wiemy, że Saragossa to bardzo mocna drużyna, która świetnie radzi sobie z szybkim przemieszczaniem piłki. Staraliśmy się skupić przede wszystkim na defensywie i to nam się udało. Trzy punkty to bardzo mała różnica, ale najważniejsze, że wygrałyśmy i zrobimy wszystko, co w naszej mocy, żeby awansować.

Krzysztof Szewczyk (trener Polskiego Cukru AZS UMCS Lublin)

– To był ciężki styczeń, bo przegrywaliśmy. Wiedzieliśmy, że zwycięstwo w tym meczu jest potrzebne temu zespołowi, żeby podbudować morale i to się udało. Już w trzech ostatnich w kartach w Poznaniu było widać, że jak będziemy tak grali, to zespół może być groźny dla każdego i mam nadzieję, że będziemy kontynuowali tę pracę. Wiadomo, jedziemy do Hiszpanii po wygraną, ale mamy tylko trzy punkty przewagi, mamy jakiś zapas, a Saragossa poniosła pierwszą porażkę w tej edycji EuroCup, więc wszystko jest otwarte.

Djoković znowu królem

TENIS Aryna Sabalenka i Novak Djoković zwycięzcami tegorocznego Australian Open

W sobotnim finale kobiet zmierzyła się Jelena Rybakina i Aryna Sabalenka. Pierwszy set padł łupem tej pierwszej, która wygrała 6:4. W drugim oglądaliśmy pokaz siły Sabalenki i jej wygraną 6:3. W decydującym secie Sabalenka grała świetnie w kluczowych momentach i do tego znakomicie serwowała. W efekcie wygrała 6:4 i zapisała na swoim koncie pierwsze zwycięstwo w turnieju wielkoszlemowym w swojej karierze.

W niedzielę po swój dzięsiąty tytuł w Melbourne sięgnął Novak Djoković, który w finale pokonał w trzech setach Stefanosa Tsitsipasa. Serb znakomicie rozpoczął finałowy pojedynek. Już w drugim gemie Tsitsipas znalazł się w tarapatkach, ale wówczas obronił dwa break pointy i wyrównał na po 1. Po zmianie stron Serb znów świetnie zagrał na returnie i wypracował kolejną okazję na przełamanie. Tym razem 24-latek z Aten nie wytrzymał presji i popełnił podwójny błąd. Djoković wysunął się na 3:1 i nie zamierzał już oddawać przewagi. W dziewiątym gemie szybko wypracował dwie piłki setowe i przy pierwszej okazji zwięździł trwającą 36 minut premierową odsłonę.

W drugim secie Tsitsipas toczył wyrównany bój z utytułowanym przeciwnikiem. Przy wyniku 3:3 Djoković wpadł w poślizg i upadł na kort. Serbowi nic się na szczęście nie stało, ale od tego momentu zrobiło się nerwowo. Grek grał bardzo dobrze i był o krok od wygrania partii. W 10. gemie jego rywal sprezentował mu piłkę setową, psując bekhend po linii, a chwilę później doszło do tie-breaka. Djoković wysunął się na 4-1, ale potem po świetnym serwisie Greka było już 4-4. I znów w ważnym momencie atenciżnik nie poszedł za ciosem. Przegrał dwie kolejne wymiany i to faworyt miał dwie piłki setowe. Serb już nie czekał i świetnym podaniem zwięździł partię.

Trzeci set był tak samo zacięty jak poprzedni. W 10. Djoković prowadząc 5:4 był dwie piłki od zwycięstwa, ale Tsitsipas wygrał podanie i wyrównał stan rywalizacji. Ostatecznie znów decydujący okazał się tie-break, a w nim 7:5 wygrał Djoković i całe spotkanie 3:0.

Dla Serba był to 10 wygrany Australian Open w karierze i wywalczył 22. wielkoszlemowe mistrzostwo. Dzięki temu zrównał się ze swoim wielkim rywalem Hiszpanem Rafaellem Nadalem.

(B5)

Porażka na koniec zgrupowania

FORTUNA I LIGA Górnik w sobotę zakończył kilkudniowe zgrupowanie w Opalenicy. Ostatniego dnia pobytu w Wielkopolsce zielono-czarni przegrali w meczu kontrolnym z Chojniczanką Chojnice 0:2, a jedną z bramek strzelił im były zawodnik klubu z Łęcznej

BARTEK SURMAN

Podopieczni trenera Marcina Prasola w Opalenicy przebywali od poniedziałku. W środę w ramach meczu kontrolnego łączni nie zagraли z trzecioligową Polonią Środa Wielkopolska i nie mieli żadnego problemu z ograniem niższej notowanego rywala. Natomiast w sobotę poprzeczka powędrowała wyżej i rywalem zespołu z Lubelszczyzny był inny pierwszoligowiec – Chojniczanka Chojnice.

Początek meczu był wyrównany i żaden z zespołów nie stworzył sobie klarownej okazji. W 33 minucie z dystansu uderzał Damian Zbozień, ale piłka minęła bramkę rywali. W odpowiedzi chwilę później główkował Patryk Tuszyński, lecz również niecelnie. Gdy zanosilo się na to, że pierwsza połowa zakończy się bezbramkowym remisem w 43 minucie Jakub Kwiatkowski dopuścił się faulu we własnym polu karnym, a jedenastkę na gola zamienił Tuszyński.

W przerwie trener Prasol dokonał kilku korekt w składzie i tuż po wznowieniu stron szansę na gola miał Karol Podliński, ale piłka trafiła zaledwie w boczną siatkę. W 54 minucie Podliński znów stanął przed szansą wyrównania stanu rywalizacji, lecz tym razem świetną interwencją popisał się bramkarz Choj-



Piłkarze Górnika Łęczna na zakończenie zgrupowania w Opalenicy ulegli Chojniczance Chojnice

FOT. GORNIK.LECZNA.PL

niczanki Mateusz Kuchta. Dwie minuty później Podliński otrzymał świetne podanie od Daniela Dziwniela i znów został zatrzymany

przez znakomitą obronę golkipera z Chojnic. Natomiast w 77 minucie blisko szczęścia był Miłosz Kozak. Pomocnik Górnika dobrze

uderzył piłkę z rzutu wolnego, a Kuchta przeniósł ją nad poprzeczkę. Niewykorzystane okazje zemściły się w 83 minucie. Wówczas

przypomniał o sobie były zawodnik Górnika Bartłomiej Kalinkowski i uderzył w samo okienko bramki strzeżonej przez Tomasza Woźniaka ustalając przy tym wynik spotkania.

Po powrocie z Opalenicy podopiecznych trenera Prasola czeka kolejny mikrocykl treningowy. Jego zwieńczeniem będzie sparingowy „dwumecz”, który zaplanowano na trzeciego lutego. Tego dnia najpierw zielono-czarni zagrają w Lublinie z drugoligowym Motorem (godz. 11), a następnie w Lubartowie z trzecioligową Legionovią Legionowo (godz. 15).

Pierwszy mecz o punkty w 2023 roku Maciej Gostomski i spółka zagrają natomiast 10 lutego w Niepołomicach, a ich przeciwnikiem będzie Sandecja Nowy Sącz.

Górnik Łęczna – Chojniczanka Chojnice 0:2 (0:1)

Bramki: Tuszyński (44-karny), Kalinkowski (83).

Górnik: Gostomski (46 Woźniak) – Kwiatkowski (46 Dziwniel), de Amo Perez, Biernat (46 Cissé), Zbozień, Krykun (75 Tkacz), Lykhovydko (46 Pierzak), Kryeziu (75 Lewkot), Kozak, Grzeszczyk (84 Szramowski), Sobol (46 Podliński).

Chojniczanka: Kuchta – Niepsuj (46 Szymusik, 76 Raburski), Bukhal, Grolik (61 Bartosiak), Mikołajczyk (76 Zimnicki), Stróżyński (46 Szelągowski), Drewniak (46 Huffel), Czajkowski (61 Kalinkowski), Karbowy (46 Mikołajczak), Ryczkowski (61 Mazek), Tuszyński (46 Skrzypczak).

Trzy razy dogonili Pogoń

PKO BP EKSTRAKLASA Kapitałny mecz w Łodzi w pierwszej kolejce po zimowej przerwie. Tamtejszy Widzew trzy razy przegrywał z Pogonią Szczecin by trzykrotnie odrabiać straty, a decydujący o wyniku spotkania gol padł z rzutu karnego w doliczonym czasie gry

Rozgrywki PKO BP Ekstraklasy wróciły do rywalizacji w piątek, ale w meczach Miedzi Legnica z Radomickim Radom i Stali Mielec z Lechem Poznań kibice nie doczekali się bramek. Kolejne spotkania były już zdecydowanie ciekawsze, a o zdobę kolejki było starcie Widzewa Łódź z Pogonią Szczecin. Przed przerwą gola dla „Portowców” zdobył Kamil Grosicki, a po zmianie stron padło aż pięć bramek. Dla gości trafiali jeszcze: Sebastian Kowalczyk i Luka Zahović. Z kolei gole dla łódzian zdobywali Bartłomiej Pawłowski, Ernest Terpiłowski i Martin Kreuzriegler z rzutu karnego w szóstej minucie doliczonego czasu gry.

– To był przyzwoity występ w pierwszych czterdziestu pięciu minutach. Po przerwie straciliśmy kontrolę nad piłką, przez dwadzieścia minut cierpieliśmy. Jesteśmy bardzo niezadowoleni z tego, że rywal strzelił nam aż trzy gole, bo pracowaliśmy nad tym, by tak się nie stało. To rozczarowujące, gdy traci się dwa punkty w ostatnim momencie spotkania – skomentował spotkanie Jens Gustafsson, trener Pogoni.



FOT. PIOTR MICHALSKI

– W pierwszych kilkunastu minutach staliśmy wysoko, wychodziliśmy pressingiem. Później, po straconej bramce, cofnęliśmy się zbyt głęboko.

Zabrakło nam inicjatywy i wzięcia gry na siebie. W przerwie zwróciliśmy na to uwagę i w drugiej połowie to już funkcjonowało odpowiednio. Chcieliśmy tworzyć swoje akcje, nie tylko dlatego, że

Kamil Grosicki strzelił jedną z bramek dla Pogoni Szczecin w Łodzi

pozwalala nam na to Pogoń, ale również dlatego, że to my zdobywaliśmy przestrzeń naszą grą – ocenił z kolei Janusz Niedźwiedź, szkoleniowiec Widzewa. – Z jednej strony jest umiarkowana radość, bo zremisowaliśmy ten mecz po bramce zdobytej w ostatniej minucie. Z drugiej, to my byliśmy bliżej strzelenia większej liczby goli. Musimy jednak docenić to, że zespół pokazał charakter. Trzy razy przegrywaliśmy, trzy razy odrobiliśmy straty. To duży pozytyw – dodał. (B5)

PKO BP EKSTRAKLASA

Miedź Legnica – Radomiak Radom 0:0 ● **Piast Gliwice – Jagiellonia Białystok 1:1** (Wilczek 68 – Łaski 61) ● **Stal Mielec – Lech Poznań 0:0** ● **Śląsk Wrocław – Zagłębie Lubin 0:3** (Chodyna 33, Żivec 67, Pieńko 90) ● **Warta Poznań – Raków Częstochowa 1:1** (Rundić 26-samobójcza – Svarnas 58) ● **Widzew Łódź – Pogoń Szczecin 3:3** (Pawłowski 67, Terpiłowski 79,

Kreuzriegler 90-karny – Grosicki 20, Kowalczyk 75, Zahović 86) ● **Legia Warszawa – Korona Kielce 3:2** (Josue 24-karny, Nawrocki 36, Kapustka 47 – Szykawska 65, 79) ● **Lechia Gdańsk – Wisła Płock 1:0** (Zwoliński 53) ● **Cracovia – Górnik Zabrze** dzisiaj o 19.

1. Raków	18	42	36-13
2. Legia	18	35	27-21
3. Pogoń	18	30	32-28
4. Widzew	18	30	25-20
5. Lech	17	29	20-15
6. Wisła	18	28	29-25
7. Stal	18	28	25-22
8. Warta	18	26	19-17
9. Cracovia	17	25	18-12
10. Radomiak	18	24	21-23
11. Śląsk	18	21	17-25
12. Górnik	17	20	26-28
13. Lechia	18	20	19-30
14. Zagłębie	18	20	16-27
15. Jagiellonia	18	19	26-27
16. Piast	18	17	19-23
17. Miedź	17	13	18-27
18. Korona	18	13	19-29

4-5 lutego: Górnik – Lechia ● Korona – Cracovia ● Lech – Miedź ● Pogoń – Śląsk ● Radomiak – Stal ● Raków – Piast ● Widzew – Jagiellonia ● Wisła – Warta ● Zagłębie – Legia.

Imponujący bilans

EWINNER II LIGA Motor ma już za sobą pięć meczów kontrolnych. Wiadomo, że to tylko sparingi, ale wyniki muszą na razie imponować. W końcu podopieczni trenera Goncalo Feio mierzyli się nie tylko z niższymi notowanymi rywalami, ale i zespołami, które grają w wyższych klasach rozgrywkowych

Przed tygodniem doszło do starcia z Jagiellonią Białystok, dla której był to przecież generalny sprawdzian przed wznowieniem ekstraklasy. A zawody zakończyły się remisem 1:1. Wcześniej Motor zanotował przecież także wysoką wygraną z pierwszoligową Resovią (5:1). Do tej pory żółto-biało-niebiescy może się pochwalić naprawdę świetnym bilansem: cztery zwycięstwa i jeden remis. Mikołaj Kosior i jego koledzy w sumie zdobyli też 17 goli, a stracili tylko trzy. Co ciekawe, mecze z tego weekendu to były pierwsze spotkania, w których udało się zagrać na zero z tyłu.

Jak zawody oceniają piłkarze? – Sparing po ciężkich treningach, od samego początku tygodnia. Najważniejsze, że wygraliśmy. Wiadomo, że styl mógł być dużo lepszy, ale cieszy gra na zero z tyłu i strzelone trzy bramki – mówi na temat występu lublinian przeciwko Chelmskiej Piotr Ceglarz.

Biało-zieloni mieli kilka sytuacji i mogli się pokusić przynajmniej o jedno trafienie. Wszystko pod kontrolą Motor miał w starciu numer dwa przeciwko KS Wiązownica. – Generalnie prowadziliśmy spotkanie, byliśmy częściej przy piłce, a tego można było się spodziewać. W tygodniu skupialiśmy się na ataku pozycyjnym, bo wiedzieliśmy, że będziemy grać więcej w ataku pozycyjnym i dominować, a nie kontratakować. Udało się wygrać kolejny sparing 3:0, a to na pewno bardzo cieszy – wyjaśnia Kacper Welniak.

(LUKISZ)

Dwa sparingi, dwa zwycięstwa i sześć goli

EWINNER II LIGA Piłkarze Motoru mają za sobą kolejne mecze kontrolne. W piątek podopieczni Goncalo Feio znowu pojawili się na boisku dwa razy. Tym razem sprawdzili formę na tle trzecioligowców z grupy czwartej. Najpierw pokonali Chelmską 3:0, a następnie wbili trzy bramki KS Wiązownica

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Początek meczu z drużyną Artura Bożyka, który jeszcze kilka miesięcy temu prowadził czwartoligowe rezerwy żółto-biało-niebieskich był wyrównany. Ekipa z Lublina w przeciągu kilku minut zdobyła jednak dwa gole. Najpierw po podaniu Piotra Ceglarza akcją strzałem do siatki zamknął Mikołaj Kosior. Niedługo później po dośrodkowaniu Ceglarza jeden z zawodników Chelmskiej zagrał ręką w swoim polu karnym. Sędzia nie wahał się przyznać gospodarzom jedenastkę, a pewnym egzekutorem okazał się Rafał Król. Efekt? Już po 26 minutach drużyna trenera Feio prowadziła 2:0.

W drugiej połowie wynik długo nie ulegał zmianie. Dobre okazje zmarnowali jednak: Ceglarz i Piotr Kusiński. Dopiero w samej końcówce drugiego karnego wywalczył Rafał Król. I sam poszkodowany ustalił rezultat zdobywając trzecią bramkę. Po przerwie w ekipie miejscowych na murawie zameldowali się jeden z letnich nabytków: Michał Litwa, a także piłkarz drużyny juniorów Borys Kisiel (rocznik 2006).



Kamil Wojtkowski zdobył jedną z bramek w meczu Motoru z KS Wiązownica

Kilka godzin później reszta zawodników Motoru zmierzyła się z KS Wiązownica. I znowu do przerwy miała w zapasie dwie bramki. Ponownie skutecznością błysnął Kacper Welniak. Napastnik wypożyczony z Podbeskidzia Bielsko-Biała najpierw zmarnował dobrą szansę, podobnie, jak: Filip Lubrecki i Jakub Lis. W 23 minucie Welniak się jednak

poprawił. Akcję rozpoczął Maks Cichocki, świetnie dogrywał Kamil Rozmus, a wszystko wykończył były gracz „Górali”.

Jeszcze przed przerwą Rozmus po raz drugi idealnie dograł piłkę do kolegi, a tym razem Kamil Wojtkowski strzałem głową poprawił rezultat na korzyść żółto-biało-niebieskich. Po przerwie podopieczni trenera Feio dołożyli

jeszcze jednego gola. Tym razem podanie Lisa na bramkę zamienił Welniak, który może być zadowolony z początków swojej przygody w nowym klubie. W tym roku rozegrał trzy spotkania i zdobył w nich już pięć bramek. W starciu z KS Wiązownica kilkanaście minut zaliczył Kisiel, a w 70 minucie na boisku zameldował się także Igor Pytko.

W następny piątek, 3 lutego Motor zagra z bardziej wymagającym rywalem – Górnikiem Łęczna. Sparing ma rozpocząć się o godz. 11.

KOLEJNY PRZEDŁUŻONY KONTRAKT

Transfery to jedno, ale nowy prezes Paweł Tomczyk skupia się także na przedłużeniu kontraktów z podstawowymi zawodnikami. Najpierw Rafał Król, następnie Piotr Ceglarz, Łukasz Budzilek oraz Filip Wójcik. Ci piłkarze zdecydowali się parać nowe umowy z klubem. A teraz kolejnym zawodnikiem, który zostaje w Lublinie na dłużej jest Piotr Kusiński. Pomocnik związał się z żółto-biało-niebieskimi umową do 30 czerwca 2024 roku.

Motor Lublin – Chelmska 3:0 (2:0)

Bramki: Kosior (23), R. Król (26, 89-oobie z karnych).

Motor: Budzilek – Rudol, Szarek, Najemski, Staszak (70 Romanowski), Reiman, Kusiński, R. Król, Ceglarz (84 Kisiel), Kosior (77 Litwa), Szuta.

Motor Lublin – KS Wiązownica 3:0 (2:0)

Bramki: Welniak (23, 77), Wojtkowski (41).

Motor: zawodnik testowany I – zawodnik testowany II, Cichocki, Zbiciak, Rozmus (58 Złomańczuk), Gąsior, Wojtkowski (70 Pytko), Lis, M. Król (78 Kisiel), Lubrecki, Welniak.

Motor przyzwyczaja się do wygrywania

EWINNER II LIGA Kolejne dwa mecze kontrolne za piłkarzami Motoru. Rafał Król i spółka w piątek ograli po 3:0 trzecioligowców: Chelmską i KS Wiązownica. Po raz kolejny w okresie przygotowawczym trener Goncalo Feio miał powody do radości

Szkoleniowiec ekipy z Lublina przyznał, że ostatni tydzień był dla jego podopiecznych bardzo ciężki. Mimo to potrafili rozegrać dobre spotkania i zanotować kolejne zwycięstwa.

– Jak zwykle uważam, że to były kolejne wartościowe mecze. Szczególnie biorąc pod uwagę, że ostatni tydzień, jeżeli chodzi o treningi był bardzo mocny. Cieszy to, że ponownie większość piłkarzy grała po 90 minut. A tych, którym stopniowo zwiększamy obciążenia grali tyle, ile planowaliśmy. Po raz kolejny kończymy też tydzień bez urazów. Uważam, że Chelmska i Wiązownica zasługują na słowa uznania. Obie drużyny są w trzeciej lidze, ale pokazały niezłą kulturę gry, dobrą organizację zarówno z piłką, jak i bez piłki. Myślę, że jeżeli dalej będą się rozwijać, to zarówno jedni, jak i drudzy skończą ligę wyżej niż są obecnie

– ocenia szkoleniowiec Motoru.

I przyznaje, że zmęczenie dawało jego drużynie w kość. – Jeżeli chodzi o nas, to wiadomo, jak organizm jest zmęczony, system nerwowy nie jest do końca wypoczęty, to proces decyzyjny działa trochę inaczej. To było widoczne. Na pewno nie podejmowaliśmy tak często dobrych decyzji, jak zazwyczaj. Dwa mecze spędzaliśmy jednak w dużym wymiarze czasu w ataku pozycyjnym, a takie mecze będą także w lidze i musimy się do nich przygotować. Uważam, że z punktu widzenia asysty ataku, to był ważny dzień, tak samo z punktu widzenia stworzenia sytuacji przy niskiej obronie, odbudowy, kiedy przeciwnik wychodzi w pierwszej fazie kontry i to robiliśmy dobrze. Cieszy, że wróciliśmy do czystych kont. To jest coś co nas cechuje, nie tracenie goli przybliża



FOT. MOTOR LUBLIN

nas do zwycięstwa – wyjaśnia trener Feio.

Opiekun żółto-biało-niebieskich przyznał też, że groźniejsza w piątek była Chelmska, która miała swoje szanse na gole.

– Pierwszy przeciwnik stworzył sobie więcej sytuacji, drugi miał już problem z wykreowaniem okazji pod naszą bramką. Te mecze były ważne także pod kątem intensywności pressingu

i organizacji tego pressingu na dużym zmęczeniu. Intensywność jest ważna, odległości między formacjami tak samo i małe szczegóły, jeżeli chodzi o zachowania indywidualne, one były wi-

Goncalo Feio po kolejnym tygodniu przygotowań znowu mocno chwali swój zespół

doczne. Cieszy, że zespół przyzwyczaja się do wygrywania i że nie mając swojego najlepszego dnia wygrywamy dwa mecze po 3:0 – mówi szkoleniowiec Motoru.

Jak będą wyglądały kolejne dni? – Teraz dalej skupimy się na analizie, na omówieniu tego co robimy dobrze, co musimy poprawić i w ten sposób zaczniemy w poniedziałek kolejny mikrocykl. Jestem zadowolony z pracy zespołu, z podejścia, które musi być takie, jeżeli zespół chce coś osiągnąć. Cieszy mnie też rywalizacja na poszczególnych pozycjach – kończy trener z Portugalii.

(LUKISZ)

Transfer od lidera

PIŁKARSKA III LIGA Takie ruchy zbyt często się nie zdarzają. Zawodnik z zespołu lidera grupy czwartej – ŁKS Łągów, który rozegrał na jesieni 14 meczów zdecydował się na przenosiny do drużyny, która będzie walczyła o utrzymanie, czyli Podlasia. A mowa o Damianie Lepiarzu, który kilka dni temu został przedstawiony jako nowy napastnik ekipy z Białej Podlaskiej

Lepiarz występuje na pozycji napastnika, a w tym sezonie dwa razy wpisał się na listę strzelców. W sumie zanotował 14 występów, a siedem razy wychodził w podstawowym składzie zespołu z Łagowa. Z powodu problemów finansowych musiał się jednak rozejrzeć za nowym pracodawcą, bo jego klub najprawdopodobniej nie przystąpi do rundy wiosennej. Zawodnik nie narzekał na brak propozycji, ale zdecydował się na przenosiny do zespołu Artura Renkowskiego.

– Musieliśmy trochę poczekać na Damiana. Wiedzieliśmy wcześniej, że ŁKS ma swoje problemy, ale nie było wiadomo, jak ta sytuacja się rozwinie. Czekaliśmy jednak cierpliwie i udało się załatwić transfer. Myślę, że to może być nasz ostatni ruch tej zimy i kadra jest już raczej zamknięta. Chyba, że trafi się jakaś naprawdę ciekawa okazja, wtedy może z niej skorzystamy – mówi Artur Renkowski, trener Podlasia.

Najnowszy nabytek biało-zielonych jest wychowankiem Wisły Kraków. Długo występował także na pozycji środkowego obrońcy, dopiero w ostatnich latach grał zdecydowanie bliżej bramki przeciwnika. W sumie uzbierał na swoim koncie: 30 występów w Młodej Ekstraklasie (w barwach Wisły), 15 w Pucharze Polski, 13 na pierwszoligowych boiskach, 98 w II lidze (zdobył w nich cztery bramki), a do tego 116 meczów i 26 goli w III lidze. Zakładał także koszulkę: Dalinu Myślenie, Puszczy Niepołomice, Rozwoju Katowice oraz Podhala Nowy Targ, w którym przed transferem do Łagowa spędził trzy sezony.

(LUKISZ)

W SKRÓCIE

Nowe twarze w Wiśle

Przy okazji sparingu ze Stalą Rzeszów trener Wisły Puławy Mariusz Pawlak przyglądał się kilku testowanym zawodnikom. W tym gronie byli awizowani już wcześniej: Jakub Czajkowski (Legia II Warszawa) oraz Bartosz Bernard (Podbeskidzie Bielsko-Biała). W pierwszej połowie w składzie pojawił się również sprawdzany stoper, a w drugiej na murawie zameldował się jeszcze skrzydłowy. W następny weekend Duma Powiśla ma zagrać z trzecioligowym KSZO Ostrowiec Świętokrzyski. Zawody odbędą się w Puławach.

Polacy zmieniają kluby

Patryk Klimasa, który ostatnio był zawodnikiem występującego w amerykańskiej lidze MLS New York Red Bulls przenosi się do Izraela. 24-letni piłkarz zameldował się wczoraj na testach medycznych przed transferem do Hapoelu Beer Szewa. Były gracz Celticu wystąpił w poprzednich rozgrywkach w 28 spotkaniach i zdobył pięć goli. Hapoel to obecnie trzeci zespół izraelskiej ekstraklasy.

Inny z naszych napastników – Aleksander Buksa zostaje w Belgii, ale zmienia klub. Genoa wypożyczyła Polaka do innego z tamtejszych zespołów – Standardu Liege. Ostatnio 20-latek zakładał koszulkę Oud-Heverlee Leuven, ale ani razu nie pojawił się na boisku. Teraz ma jednak występować przede wszystkim w drugoligowych rezerwach Standardu.

Wzmocnienia rezerw

Wszystko wskazuje na to, że Mateusz Możdżeń i Łukasz Turzyniecki wiosną będą występować w trzecioligowych rezerwach Legii Warszawa. Obaj doświadczeni zawodnicy wystąpili w sparingu drugiej drużyny „Wojskowych” przeciwko drugiej drużynie Wisły Płock.

(LUKISZ)

Avia lepsza od Podlasia

PIŁKARSKA III LIGA Jeszcze przed sobotnim meczem z Avią Podlasie ogłosiło transfer Damiana Lepiarza, który przenosi się do Białej Podlaskiej z lidera grupy czwartej ŁKS Łągów. A jeżeli chodzi o sparing naszych trzecioligowców, to po wyrównanym spotkaniu 1:0 wygrali żółto-niebiescy

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Do przerwy jedną, naprawdę niezłą okazję mieli gospodarze, ale dobrze w bramce spisał się Andrzej Sobieszczuk. Ogólnie spotkanie nie obfitowało w sytuacje podbramkowe. Obie ekipy raczej skupiały się na defensywie i dobrze wyglądały w tym elemencie gry.

Jedyna bramka padła w 62 minucie. Po akcji Bartłomieja Poleszaka skrzydłem swojego bramkarza zaskoczył Patryk Koryciński. I ostatecznie podopieczni Łukasza Mierzejewskiego zanotowali skromne zwycięstwo. W składzie gości po raz kolejny pojawił się Bekzod Akhmedov, który spodobał się żółto-niebieskim i trwają rozmowy w sprawie umowy dla zawodnika, który ostatnio zakładał koszulkę Janowianki Janów Lubelski. W sparingu nie wziął udziału Wojciech Białek, który narzekał na ból pleców.

– Można powiedzieć, że Bekzod przekonał nas do siebie, ale zobaczymy czy uda się dogadać w sprawie kontraktu. Reszta testowanych? Mieliśmy młodzieżowca na prawej obronie, a nie było już z nami Szymona Majewskiego z Korony II Kielce. Co do meczu, to czystych sy-



Mecz w Białej Podlaskiej był wyrównany, ale minimalnie lepsi okazali się świdniczanie

FOT. MKS PODLASIE BIAŁA PODLASKA/FACEBOOK

tuacji z naszej strony sobie nie przypominam. Rywale przed przerwą raz poważnie nam zagrozili, a w drugiej części mieli kilka stałych fragmentów gry. Podlasie dobrze broniło my też, to był wyrównany mecz, dlatego cieszy, że udało się wygrać – mówi trener Mierzejewski.

Jak zawody ocenia Artur Renkowski? – Jestem umiarkowanie zadowolony, to był wartościowy sparing z czołową drużyną z naszej ligi. Warto rywalizować z zespołami, które dobrze czują się z piłką przy nodze. Wiado-

mo, że w takich spotkaniach nie będzie aż tyle przebywać na połowie przeciwnika i raczej przeciwiczymy przede wszystkim obronę niską. Nieźle to jednak wyglądało, organizacja była dobra, a sytuacji niewiele. Musimy jeszcze dokładnie przeanalizować ten mecz, ale na pewno wyciągniemy wnioski – wyjaśnia opiekun Podlasia.

Z KIM NASTĘPNE SPARINGI?

Avia ma zagrać z Lublinianką. Mecz zaplanowano na niedzielę, 5 lutego w Lubartowie (godz. 14).

Podlasie w kolejną sobotę zmierzy się za to u siebie z Huraganem Międzyrzec Podlaski (godz. 11).

Podlasie Biała Podlaska – Avia Świdnik 0:1 (0:0)

Bramka: Koryciński (62-samobójcza).

Podlasie: Misztal – Salak, Arak, Kot, Kozłowski, Pigiel, Bahonko, Podstolak, Balicki, Kosieradzki, Niewiarowski oraz Lepiarz, Nojszewski, Sikora, Sweklej, Koryciński, Kurowski.

Avia, I połowa: Sobieszczuk – zawodnik testowany, Kursa, Midziński, Myktyń, Wdowiak, Uliczny, Popiołek, Akhmedov, Rak, Kompanicki. **II połowa:** Rosiak – Maluga, zawodnik testowany, Górka, Drozd, Kalinowski, Zajac, Kunca, Poleszak, Wdowicz.

Wreszcie mogli zagrać

EWINNER II LIGA Do wznowienia rozgrywek ligowych został już niecały miesiąc. A Wisła Puławy dopiero w sobotę rozegrała pierwszy mecz kontrolny. Drużyna Mariusza Pawlaka zmierzyła się na wyjeździe ze Stalą Rzeszów i zremisowała z pierwszoligowcem 1:1

Puławianie nie mieli ostatnio szczęścia do pogody i rywali. Najpierw z powodu zasypanego boiska nie udało się zagrać z Górnikiem Łęczna. W minioną środę planowany był mecz z niższej notowanym Mazurem Karczew. Tym razem przeciwnicy odwołali swój przyjazd. W efekcie, dopiero za trzecim podejściem Adrian Paluchowski i spółka pojawili się na boisku.

Rzeszowianie podzielili się na dwie drużyny i w sobotę zagraли dwa sparingi. Najpierw bezbramkowo zremisowali z Sandecją Nowy Sącz. A zespół, w którym znaleźli się: wychowanek MUKS Kraśnik Marcel Kotwica, były zawodnik Górnik Łęczna Kamil Pajnowski i Dominik Marczyk, parę lat temu piłkarz Podlasia Biała Podlaska, zmierzył się właśnie z Dumą Powiśla.

Stal lepiej rozpoczęła zawody i od początku miała przewagę. Dwa razy na bramkę Piotra Zielińskiego uderzał Krzysztof Danielewicz, ale bez powodzenia. Później do głosu zaczęli dochodzić także puławianie, którzy próbowali szczęścia z dystansu. Pomylili się jednak zarówno Maciej Kona, jak i Dawid Retlewski. Efekt? Do przerwy było



Wisła prowadziła ze Stalą, ale w końcówce mogła nawet przegrać

FOT. KS WISŁA PUŁAWY

0:0, ale był to remis ze wskazaniem na pierwszoligowca.

Druga odsłona? Znowu rozpoczęła się od próby Danielewicza, tym razem z rzutu wolnego. Zieliński był jednak na posterunku i nie dał się zaskoczyć. W 70 minucie wyda-

wało się, że to Wisła obejmie prowadzenie. Dominik Cheba wywalczył rzut karny, a piłkę na „wapnie” ustawił „Paluch”. Doświadczony snajper Dumy Powiśla nie trafił jednak w bramkę i nadal było 0:0. Podopieczni trenera Pawlaka wcale nie za-

łamali się jednak zmarnowaną szansą, bo niedługo później do siatki rywali trafił jeden z zimowych nabytków – Kamil Kargulewicz.

Niestety, nie udało się dobrać korzystnego wyniku. Szymon Łyczko wyłożył piłkę do Manolo, a Meksykanin dopełnił jedynie formalność i po pięciu minutach doprowadził do remisu. A w końcówce Stal mogła nawet przechrzyć szalę na swoją stronę. Łyczko przegrał jednak pojedynek z Filipem Rutzem, który w 70 minucie zmienił między słupkami Zielińskiego. Rezultat nie uległ już zmianie.

(LUKISZ)

Stal Rzeszów – Wisła Puławy 1:1 (0:0)

Bramki: Manolo (84) – Kargulewicz (79).

Stal: Bąkowski (46 Bieszczad) – Marczyk, Wrona, Pajnowski, Szczypek (76 Synoś), Danielewicz (78 Plichta), Piotrowski (46 Sadłocha, Mazur), Łyczko, Kądziołka, Kotwica (63 Piotrowski), Manolo.

Wisła, I połowa: Zieliński – Przywara, Gvozdenović, zawodnik testowany, Bernard, Kona, Puton, Kaczmarek, Janicki, Klichowicz, Retlewski. **II połowa:** Zieliński (70 Rutz) – Cheba, Majewski, Skalecki, Wiech, Janiczek, Ryszka, Czajkowski, Kołtański, Paluchowski, Kargulewicz.

Czerwona kartka: Danielewicz (Stal, 78 min).

Jest nowy bramkarz

PIŁKARSKA III LIGA

Damian Maksymowicz w sobotę wieczorem oficjalnie dołączył już do drużyny Orłąt Spomlek. Co ciekawe, wcześniej bramkarz był na testach w ekipie Podlasia Biała Podlaska. Ostatecznie trafił jednak do Radzyna

21-latek kilka lat spędził we Włoszech, gdzie grał w tamtejszym SPAL. Po powrocie do kraju wyładował w KS Garbówka, a rok temu przeniósł się do Olimpii Zambrów. W tym sezonie zaliczył jeden występ w III lidze, w pierwszej kolejce. Golkipier jest już dogadany z klubem.

– Nie mogliśmy oficjalnie potwierdzić transferu Damiana, bo akurat nasz prezes jest na urlopie, ale pozostaje tylko kwestia złożenia podpisów – mówił nam tuż po sparingu ze Stalą Poniatowa trener Raczyński. – Doszliśmy jednak do porozumienia i szykuje się nam bardzo ciekawa rywalizacja o miejsce w bramce, bo zarówno Damian, jak i Kacper Kołotyło naprawdę dobrze wyglądają w treningach i sparingach. Piłkarze testowani? Dwóm już podziękowałem, a może z nami zostać obrońca. Dobrze wypadł w sobotę, ale wiadomo, że przeciwnik pozwalał nam na bardzo dużo, dlatego jeszcze zobaczymy, bo jest temat także innego zawodnika – dodaje szkoleniwiec.

W sobotnim meczu nie wziął udziału Mateusz Ozimek, który wybrał się na testy do pierwszoligowego Chrobrego Głogów. Co ciekawe, zdobył nawet gola w sparingu z Górnikiem Polkowice, a czwarta drużyna zaplecza ekstraklasy pokonała rywali 2:1. – Ciężko powiedzieć, czy Mateusz na pewno od nas odejdzie. Czekamy na wieści, jak wypadnie w drużynie z Głogowa. Na pewno nikt nie będzie go na siłę zatrzymywał. Tym bardziej, że ma klauzulę w kontrakcie, kiedy zgłasza się klub z wyższej ligi, więc zobaczymy. Jesteśmy jednak przygotowani na takie ewentualności, bo mamy kilku ciekawych piłkarzy, którzy chcą do nas dołączyć. Do tej pory na skrzydłach nie potrzebowaliśmy jednak wzmocnień, ale jeżeli zajdzie taka potrzeba, to trzy mocne nazwiska czekają w gotowości – zdradza trener Raczyński.

(LUKISZ)

Lublinianka ogłasza casting

PIŁKARSKA III LIGA

Coś wreszcie drgnęło na Wieniawie. Lublinianka ma prezesa – tę funkcję znowu będzie sprawował Andrzej Poślajko, a także trenera. Roberta Chmurę na tym stanowisku zastąpił Mirosław Kosowski. Na razie trzecioligowiec nie ma za to piłkarzy, ale dzisiaj wznawia treningi i zaprasza wszystkich chętnych, którzy chcą się sprawdzić

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

W niedzielę klub z Lublina wydał oficjalnie oświadczenie, na które kibice czekali od dawna. – Informujemy, że po uporaniu się z problemami zdrowotnymi na stanowisko prezesa powrócił Pan Andrzej Poślajko. W najbliższych dniach funkcję wiceprezesa obejmie Pan Dawid Lahutta – czytamy w komunikacie ekipy z Wieniawy.

– Nowym trenerem naszej drużyny został Mirosław Kosowski. W Lubliniance pozostaje kapitan i legenda naszego klubu, Tomasz Brzyski. Będzie on pomagał, zarówno na boisku jak i poza nim, będąc członkiem rady nadzorczej. W pomoc naszemu klubowi zaangażował się również nasz były zawodnik Piotr Bielak. Chcemy zaprosić przedstawicieli rodziców i trenerów grup młodzieżowych do rady nadzorczej spółki, dając możliwość kontroli sytuacji i wydatków klubu. Głównym celem działania będzie szkolenie młodzieży i promowanie najzdolniejszych adeptów do pierwszej drużyny – informują działacze Lublinianki.

Pierwszy trening zaplanowano dzisiaj na godz. 19.30, na klubowych obiektach. Piłkarze, którzy chcą spróbować swoich sił w III lidze, a przy okazji pomóc na wiosnę drużynie trenera Kosowskiego proszeni są o kontakt z biurem klubu pod numerem telefonu 509 977 688 lub pod adresem mailowym: biuro@lublinianka.eu.

Trener Kosowski zdaje sobie sprawę, że czeka go bardzo trudne zadanie. Mimo to zdecydował się pomóc Lubliniance. – Szukamy zawodników do gry. To nie będzie proste, żeby tak szybko zbudować zespół, który



Mirosław Kosowski prowadził ostatnio Włodawiankę

FOT. ARCHIWUM

będzie w stanie rywalizować na poziomie trzeciej ligi. Mamy już przecież końcówkę stycznia, a do wznowienia rozgrywek pozostało tak naprawdę pięć tygodni. Czasu jest niewiele, ale zrobimy, co w naszej mocy, żeby zbudować drużynę – wyjaśnia Mirosław Kosowski.

W kadrze zespołu został tak naprawdę jedynie Tomasz Brzyski. Reszta zawodników rozgląda się za nowymi pracodawcami, a wielu już ich znalazło. Ostatnio Mateusz Majewski podpisał umowę z drugoligową Pogonią Siedlce, Marcin Michota przebywał za to na testach w trzecioligowym Podhalu Nowy Targ. Z nowym klubem ćwiczy także Michał Paluch.

– Poniedziałek i wtorek będziemy testowali wszystkich, którzy się pojawiają. Wiem, że zgłaszają się już do nas menedżerowie i że jest szansa, żeby ciekawi piłkarze, którzy będą chcieli się wypromować w trzeciej lidze do nas trafili. Działamy i walczymy o przyszłość tego klubu. Jest optymizm, a za jakieś dwa tygodnie zobaczymy, co tak naprawdę uda się zbudować. Pewnie niedługo kluby z wyższych lig będą decydować w temacie testowanych piłkarzy i może wtedy pole manewru będzie dla nas większe. Na razie zrobimy selekcję i pracujemy od podstaw – dodaje nowy szkoleniwiec ekipy z Wieniawy.

Pojawił się też pomysł, żeby Lubliniance pomogły także

inne kluby z naszego regionu, czyli Górnik Łęczna i Motor Lublin. Obie ekipy mogłyby wysłać na wypożyczenie kilku piłkarzy, a ci mieliby szansę na regularne występy na trzecioligowych boiskach, a nie rezerwach, które przecież występują klasę rozgrywkową niżej.

W tym tygodniu drużyna ma także rozegrać przynajmniej jeden mecz kontrolny. We wstępnych planach były nawet dwa mecze, z: Chełmianką (środa) i Awią (niedziela). Na pewno do skutku dojdzie ten drugi, nie wiadomo, co z meczem, który miałby się odbyć w środku tygodnia, bo w trzy dni nie będzie łatwo zebrać drużynę.

Sparing na szóstkę i kolejne testy

PIŁKARSKA III LIGA

Nie mieli w sobotę problemów z pokonaniem Stali Poniatowa piłkarze z Radzyna Podlaskiego. Orłęta Spomlek rozbiły czwartoligowca aż 6:1, a mogły wygrać zdecydowanie wyżej. Wiadomo już, że w drużynie Mikołaja Raczyńskiego kolejnym nowym zawodnikiem będzie bramkarz Damian Maksymowicz

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Wystarczyły 24 minuty, a już biało-zieloni mieli w zapasie trzy bramki. Wynik w szóstej minucie otworzył Adrian Duchnowski. Stoper wykorzystał centrę z rzutu rożnego Michała Kobiałki i po strzale głową wpakował piłkę do siatki. W 19 minucie było już 2:0, a tym razem podanie Patryka Szymali na gola zamienił Arkadiusz Maj. Minęło kilkadziesiąt sekund, a bliski kolejnego trafienia był Karol Rycaj, który ostatecznie osteplował poprzeczkę. Lepiej niedługo później zachował się Igor Szczygiel, który minął bramkarza i posłał futbolówkę do „pustaka” na 3:0.

I na tym Orłęta zakończyły strzelanie do przerwy. Po zmianie stron wystarczył ciut ponad kwadrans, żeby podwoić rezultat. Z dobrej strony na pewno pokazał się



Orłęta nie miały najmniejszych problemów z pokonaniem Stali Poniatowa

Ernest Skrzyński, który najpierw sam wpisał się na listę strzelców, a następnie zaliczył dwie asysty. Najpierw

zagrał do Piotra Kuźmy, który wygrał pojedynek z bramkarzem, a kilka chwil później wrzucił piłkę na

głowę do Arkadiusza Kroolczuka, który podwyższył na 6:0. W 67 minucie honorowe trafienie dla Stali zanotował

Damian Ścibior. Siódmą bramkę dla ekipy z Radzyna Podlaskiego powinien za to strzelić Skrzyński, ale w końcówce zmarnował rzut karny.

– To był najniższy wymiar kary. Trudno nie być zadowolonym po takim meczu. Z drugiej strony na pewno popełniliśmy też kilka błędów, a mocniejszy przeciwnik pewnie byłby w stanie je wykorzystać – wyjaśnia trener Raczyński, który miał do dyspozycji nowego bramkarza – Damiana Maksymowicza. Więcej na temat tego gracza piszemy obok. Szkoleniwiec biało-zielonych w sobotę przyglądał się jeszcze kilku innym zawodnikom, ale już wiadomo, że szansę na pozostanie w zespole ma jedynie sprawdzany stoper. Dwóm piłkarzom trener biało-zielonych już podziękował.

Z KIM NASTĘPNY SPARING?

Michał Kobiałka i spółka w następną sobotę zagrają w Mińsku Mazowieckim z tamtejszą Mazovią. Mecz rozpocznie się o godz. 13.

Orłęta Spomlek Radzyna Podlaskiego – Stal Poniatowa 6:1 (3:0)

Bramki: Duchnowski (6), Maj (19), Szczygiel (24), Skrzyński (52), Kuźma (58), Korolczuk (61) – Ścibior (67).

Orłęta, I połowa: Kołotyło – Zajac, Gabor, Duchnowski, Szymala, Kamiński, Kobiałka, Rycaj, Szczygiel, Madembo, Maj. **II połowa:** Maksymowicz – Siudaj, Chaliadka, Korolczuk, Wardziak, Sowisz, Skrzyński, Kuźma i trzech zawodników testowanych.

Stal: Szczucki – Kucharczyk, Ścibior, Żurek, zawodnik testowany I, Juchna, Skrzypek, Poleszak, Baran, Filipczuk, Wrzyszc oraz Pyśniak, Wlizio, Pyda, zawodnik testowany II, Radziejewski, Parada, Tkaczyk.

Lotto (28.01)

4, 24, 34, 39, 40, 44.

Lotto Plus (28.01)

9, 14, 19, 22, 36, 37.

Multi Multi (29.01) 14

13, 15, 19, 20, 25, 28, 38, 39, 44, 45, 46, 48, 54, 55, 59, 62, 63, 70, 78, 79. Plus 38.

Multi Multi (28.01) 22

7, 10, 15, 19, 24, 25, 27, 31, 35, 41, 52, 54, 60, 63, 64, 65, 69, 71, 74, 77. Plus 41.

Multi Multi (28.01) 14

6, 14, 18, 21, 22, 27, 28, 29, 31, 33, 38, 41, 50, 57, 59, 64, 67, 69, 70, 75. Plus 33.

Multi Multi (27.01) 22

8, 12, 16, 25, 33, 35, 36, 42, 43, 44, 48, 50, 55, 58, 60, 62, 65, 66, 72, 76. Plus 65.

Multi Multi (27.01) 14

2, 4, 6, 23, 24, 28, 30, 34, 37, 38, 39, 42, 47, 48, 53, 64, 67, 76, 77, 78. Plus 39.

Multi Multi (26.01) 22

1, 16, 18, 22, 24, 30, 31, 33, 34, 46, 51, 53, 58, 62, 65, 66, 67, 72, 73, 77. Plus 33.

Mini Lotto (28.01)

7, 32, 33, 37, 38.

Mini Lotto (27.01)

12, 16, 23, 25, 33.

Mini Lotto (26.01)

9, 22, 29, 38, 39.

Ekstra Pensja (28.01)

3, 14, 15, 20, 26, 3.

Ekstra Pensja (27.01)

9, 10, 23, 24, 29, 3.

Ekstra Pensja (26.01)

1, 2, 18, 23, 24, 3.

Ekstra Premia (28.01)

9, 13, 19, 20, 21, 1.

Ekstra Premia (27.01)

6, 19, 27, 30, 33, 2.

Ekstra Premia (26.01)

2, 6, 8, 17, 35, 2.

Eurojackpot (27.01)

4, 9, 29, 34, 37, 3, 12.

Kaskada (29.01) 14

1, 3, 5, 8, 11, 12, 13, 16, 17, 22, 23, 24.

Kaskada (28.01) 22

5, 9, 11, 12, 16, 17, 19, 20, 21, 22, 23, 24.

Kaskada (28.01) 14

1, 2, 4, 5, 6, 9, 13, 15, 16, 21, 22, 23.

Kaskada (27.01) 22

4, 6, 8, 11, 12, 13, 15, 18, 20, 22, 23, 24.

Kaskada (27.01) 14

1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 18, 19, 21, 23.

Kaskada (26.01) 22

1, 3, 9, 10, 12, 13, 14, 18, 19, 21, 22, 23.

Znowu lanie

HUMMEL IV LIGA Nie wiedzie się na razie w meczach sparingowych drużynie Tomasovii. Piłkarze Bohdana Bławackiego najpierw przegrali ze Stalą Stalowa Wola 1:5. Tym razem dostali sześć goli od JKS Jarosław

Porażkę z niżej notowanym rywalem zanotowała Stal Kraśnik. Piłkarze Daniela Szewca musieli uznać wyższość Cisowianki Drzewce, której ulegli 1:2. Ciekawe było starcie w Lubartowie, gdzie Lewart pokonał Janowiankę Janów Lubelski 4:3. Ostro postrzelał za to Powiślak Końskowola. Drużyna Radosława Muszyńskiego rozbiła rywali z Ryk 6:0, a dwa razy na listę strzelców wpisał się chociażby Jarosław Milcz. Granit Bychawa miał zagrać w niedzielę z Wisłą Puławy, ale zawody nie doszły ostatecznie do skutku.

(LUKISZ)

SPARINGI NASZYCH CZWARTOLIGOWCÓW

KS Cisowianka Drzewce – Stal Kraśnik 2:1 (zawodnik testowany, D. Giziński – Zięba) ● Lewart Lubartów – Janowianka Janów Lubelski 4:3 (Koneczny, Żelisko, Aftyka, Najda-z karnego) ● JKS Jarosław – Tomasovia Tomaszów Lubelski 6:0 (Dusiło 3, Pawlak, zawodnik testowany, Chrupcała) ● Powiślak Końskowola – MKS Ruch Ryki 6:0 (Milcz 2, Drazga, Bernat, Piasek, samobójcza) ● POM Iskra Piotrowice – Opolanin Opole Lubelskie 2:1 (Szablowski, Drozd – Wadowski) ● Gryf Gmina Zamość – Avia II Świdnik 4:2 (Klimkowski 2, Baran, Woźniak) ● Hetman Zamość – Kryształ Werbkowice 0:3 (Reszczyński, Rybka, Michalak).

Sześć goli na dzień dobry

HUMMEL IV LIGA Udanie gry kontrolne rozpoczął lider grupy drugiej. Świdniczanka rozbiła występującą w zamojskiej klasie okręgowej Ładę 1945 Biłgoraj 6:1. W drużynie trenera Łukasza Gieresza pojawiło się trzech nowych zawodników

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Szkoleniowiec ekipy ze Świdnika miał do dyspozycji Arkadiusza Janczarka z Unii Wilkołaz, który od początku trenuje z zespołem, a także: środkowego pomocnika, który jest młodzieżowcem i bardziej doświadczonego napastnika, który powinien być z miejsca sporym wzmocnieniem drużyny. Obaj na dniach mają już oficjalnie dołączyć do zespołu. – Sportowo się bronią, więc na pewno nie musimy ich testować. Formalności nie zostały jednak załatwione, dlatego nie chciałbym jeszcze mówić o konkretnych. Wkrótce powinniśmy jednak ogłosić oba transfery, a obaj piłkarze na pewno bardzo się nam przydadzą, bo szukaliśmy kogoś właśnie do środka pola i do ofensywy – wyjaśnia szkoleniowiec ekipy ze Świdnika.

Wygląda jednak na to, że młody Janczarek przekonał do siebie szkoleniowca. – Arek naprawdę wypadł całkiem nieźle. To taki przykład transferu z niższej ligi, chłopaka z fajnym potencjałem. Jest skoncentrowany na tym, żeby się dalej rozwijać, a my właśnie takimi zawodnikami jesteśmy zainteresowani. Myślę, że z nami zostanie, ale musimy jeszcze porozmawiać z jego klubem i nim samym – dodaje trener Gieresz.

Jeżeli chodzi o sam mecz, to łupem bramkowym podzieliło się trzech piłkarzy. Hat-tricka zapisał na swoim koncie Jakub Pryliński, dwa gole dorzucił Michał Zuber, a jednego Mikołaj Nawrocki. Bramek powinno być jednak znacznie więcej, ale gracze „Świdni” zmarnowali sporo



Piłkarze ze Świdnika łatwo uporali się z występującą w zamojskiej okręgówce Ładą

FOT. NYKU FOTO/ŚWIDNICZANKA ŚWIDNIK

dogodnych sytuacji. – Na pewno wynik w pełni oddaje to, co działo się na boisku. Przeciwnik z niższej ligi starał się nam przeciwstawić determinacją i wolą walki. Brawa dla nich, ale powinniśmy strzelić więcej bramek, byliśmy naprawdę nieskuteczni. Mimo wszystko kilka elementów gry, na których nam zależało działało całkiem nieźle, dlatego jesteśmy zadowoleni z tego meczu – przekonuje opiekun zespołu ze Świdnika.

W następną sobotę na pewno poprzeczka będzie zawieszona zdecydowanie wyżej. Jego podopieczni mają zagrać z trzecioligową Chełmianką. Spotkanie odbędzie się na boisku w Lubartowie.

Świdniczanka Świdnik – Łada 1945 Biłgoraj 6:1

Bramki dla Świdniczanki: Pryliński 3, Zuber 2, Nawrocki.

Świdniczanka: Gosik – Kowalski, Kanarek, Koźlik, Kutyla, zawodnik testowany I, Janczarek, Łopuszyński, Strug, Nawrocki, Pryliński. **II połowa:** Socha – Kanarek, Pielach, Ptaszyński, Szymala, Sikora, Kotowicz, Syperi, Zuber, Skoczylas, zawodnik testowany II.

Kolejne transfery Chełmianki tuż-tuż

PIŁKARSKA III LIGA Drużyna Artura Bożyka ma za sobą drugi meczu kontrolny. Piłkarze z Chełma musieli uznać wyższość Motoru Lublin po porażce 0:3. Mimo to szkoleniowiec był jednak zadowolony w występie drużyny

Biało-zieloni na początku gier kontrolnych rozbili Tanew Majdan Stary 7:0. W piątek mierzyli się jednak z przeciwnikiem, z zupełnie innej półki – drugoligowym Motorem. Zespół Goncalo Feio wygrał 3:0, ale trzeba od razu dodać, że dwie bramki Rafał Król strzelił z rzutów karnych. Zresztą Chełmianka miała swoje sytuacje i spokojnie mogła się pokusić przynajmniej o jedno trafienie.

– Szkoda tych jedenastek, bo obie zostały podyktowane po stałych fragmentach gry. W pierwszym przypadku chodziło o zagranie ręką, a w drugim sędzia dopatrywał się faulu – wyjaśnia Artur Bożyk. I dodaje, że jego podopieczni mieli kilka niezłych fragmentów. – Cieszy to, że mimo gry z takim przeciwni-

kiem naprawdę pojawiły się momenty, w których chcieliśmy przejąć kontrolę nad wydarzeniami na boisku i to nam się nawet udawało. Zadanie nie było łatwe, bo graliśmy z drugoligowcem. Widać jednak coraz bardziej, lepszą współpracę między zawodnikami, zwłaszcza jeżeli chodzi o poszczególne formacje – przekonuje szkoleniowiec trzecioligowca.

W jego drużynie nie zagra ostatecznie Piotr Chodziutko, który pojawił się na pierwszym treningu. Jeszcze przed wyjazdem na obóz do Majdanu Starego gracz Lublinianki zrezygnował jednak z oferty przenosin do Chełma. W drużynie powinien zostać za to Karol Futa, inny z graczy zespołu z Wieniawy. Wszystko wskazuje na to, że trener Bożyk

będzie miał do dyspozycji dwóch kolejnych piłkarzy. To Adam Nowak i Michał Kotko. Pierwszy w przeszłości zakładał koszulkę: Avii Świdnik czy Motoru, a ostatnio był graczem Lechii Tomaszów Mazowiecki. W III lidze zaliczył 17 występów i zdobył siedem goli. Kotko jest wychowankiem PN Motoru Lublin, a później występował w Polonii Warszawa i rezerwach Górnika Zabrze. Obrońca z rocznika 2002 na jesieni zaliczył cztery występy w III lidze.

(LUKISZ)

Motor Lublin – Chełmianka Chełm 3:0 (2:0)

Chełmianka: Ciołek – Futa, Piekarski, Stępień, Szczodry, Mroczek, Czuchowski, Wójcik, Szwed, Nowak, Myśliwiecki oraz Grzywaczewski, Bednara, Bobrov, Kotko, Gierafa, Perdun.

PIŁKA NOŻNA W SKRÓCIE**Nowy trener**

Niedawno klub z Chełma ogłosił, że w drużynie dłużej nie będzie pracował Piotr Winawer, który odpowiadał za przygotowanie motoryczne zawodników. Artur Bożyk ma za to nowego asystenta, a został nim Marcin Zajac, pracujący ostatnio w Motorze Lublin. Dodatkowo oficjalnie z biało-zielonymi rozstał się również Grzegorz Bonin. Jego umowa została rozwiązana za porozumieniem stron. Mówiło się, że doświadczony piłkarz może trafić do Avii Świdnik, ale ten temat jest już raczej nieaktualny. Teraz plotkuje się, że „Bonio” wylądować w Lewarcie Lubartów. Na pewno 39-latek nie chce jeszcze wieszać butów na kołku.

Pracowity tydzień

Chełmianka w najbliższych dniach ma w planach trzy mecze sparingowe. Nie wiadomo jednak czy środowy z Lublinianką dojdzie do skutku. W sobotę biało-zieloni na pewno zagrają za to dwa razy. Rywalami będą czwartoligowcy: Świdniczanka i Lewart, a oba mecze odbędą się na boisku w Lubartowie.

(LUKISZ)

SPORTOWIEC 2022 ROKU,
LISTA KANDYDATÓW

Dominik Kubera (Motor Lublin, żużel) • Mateusz Cierniak (Motor Lublin, żużel) • Jarosław Hampel (Motor Lublin, żużel) • Mikkel Michelsen (Motor Lublin, żużel) • Michał Jurecki (Azoty Puławy, piłka ręczna) • Angelina Łysak (Cement-Gryf Chełm, zapasy) • Wojciech Włodarczyk (LUK Lublin, siatkówka) • Aleksandra Mirosław (KW Kotłownia Lublin, wspinałeczka sportowa) • Sofia Ennaoui (AZS UMCS Lublin, lekkoatletyka) • Dominik Kopeć (Agros Zamość, lekkoatletyka) • Małgorzata Hołub-Kowalik (AZS UMCS Lublin, lekkoatletyka) • Angelika Mach (AZS UMCS Lublin, lekkoatletyka) • Malwina Kopron (Wisła Puławy, lekkoatletyka) • Rafał Król (Motor Lublin, piłka nożna) • Adrian Paluchowski (Wisła Puławy, piłka nożna) • Maciej Gostomski (Górniki Łęczna, piłka nożna) • Kacper Stokowski (AZS UMCS Lublin, pływani) • Laura Bernat (AZS UMCS Lublin, pływani) • Monika Skinder (MULKS Grupa Oscar Tomaszów Lubelski, biegi narciarskie) • Cleveland Melvin (Polski Cukier Start Lublin, koszykówka) • Natasha Mack (Polski Cukier AZS UMCS Lublin, koszykówka kobiet) • Kinga Achruk (MKS FunFloor Lublin, piłka ręczna) • Klaudia Lefeld (Górniki Łęczna, piłka nożna) • Michał Soczyński (Stara Szkoła Boks Lublin, boks) • Weronika Bochen (Stara Szkoła Boks Lublin, boks) • Julia Szeremeta (Paco Lublin, boks) • Danii Yakovlev (Boras Team Lewart Lubartów, kolarstwo) • Wiktor Bis (Akademia Karate Daniela Iwanka, karate) • Szymon Ładniak (sporty samochodowe) • Robizon Kelberashvili (Edach Budowlani Lublin, rugby).

Celem jest Paryż

PLEBISCYT Zapaśniczka Cementu-Gryfa Chełm Anhelina Łysak zamierza pójść w ślady starszej klubowej koleżanki Katarzyny Krawczyk. Ukrainka w białoczerwonych barwach do bogatego już dorobku dorzuciła w minionym roku brązowy medal mistrzostw świata. I oczywiście znalazła się w gronie nominowanych do tytułu sportowca roku

Pochodząca z okolic Lwowa zawodniczka do 2020 roku zdobywała medale dla Ukrainy. Po przeprowadzce do Polski reprezentuje chełmski klub. W sportowym dorobku ma już kilka wartościowych trofeów. Bardzo udany był dla niej rok 2021. W Belgradzie Łysak została młodzieżową mistrzynią świata do 23 lat, w kategorii do 59 kg. Był to historyczny triumf w zapasach kobiet w naszym kraju. Do tej pory żadna z naszych reprezentantek nie stawiała na najwyższym stopniu podium. W dorobku utalentowanej zapaśniczki jest jeszcze wicemistrzostwo Europy seniorek podczas mistrzostw rozegranych w kwietniu, w Warszawie. Chełmianka startowała tutaj w wadze do 57 kg. Z kolei podczas młodzieżowych mistrzostw Europy w Skopje, w Macedonii, Anhelina Łysak zdobyła brąz w wadze do 62 kg. Ma również brąz mistrzostw Europy z Rzymu, w 2020 roku.

W 2022 roku zawodniczka Cementu-Gryfa Chełm osiągnęła sukces już w kate-



Anhelina Łysak w 2022 roku zdobyła brązowy medal mistrzostw świata w Belgradzie

FOT. CEMENT-GRYF CHEŁM

gorii seniorek. Wystartowała w kategorii do 57 kg podczas mistrzostw świata w Belgradzie. Ówczesna mistrzyni świata młodzieżowców walczyła w kategorii olimpijskiej i w znakomitym stylu zdobyła brązowy medal. Po drodze do podium Łysak wygrała przez położenie na

łopatki z reprezentantką Indii Sarisą Sarisą. W kolejnej walce okazała się gorsza od Amerykanki, mistrzyni olimpijskiej, Helen Maroulis. Następną rywalką była zawodniczka z Kazachstanu Emma Tessina, z którą zapaśniczka Cementu-Gryfa poradziła sobie przez przewagę

techniczną (10:0). W starciu o brązowy medal pokonała na punkty 10:6 zawodniczkę z Mongolii Davaachinę Erkhembayar.

– Do tej pory nie miałam medalu na mistrzostwach świata seniorek. Mistrzostwo świata młodzieżowców ma trochę inną war-

tość. Jestem bardzo zadowolona z brązu. Dziękuję wszystkim, którzy mnie wspierali na drodze do tego sukcesu – mówiła po zdobyciu brązowego krążka MŚ. Medalistka ma się od kogo uczyć, jest klubową koleżanką Katarzyny Krawczyk, uczestniczki igrzysk olimpijskich w Rio de Janeiro z 2016 roku.

Sukcesy pochodzące z Ukrainy zapaśniczki doceniła Światowa Federacja Zapaśnicza. Brązowa medalistka mistrzostw świata seniorek zajęła trzecie miejsce w opublikowanym przez United World Wrestling rankingu. Medalistka mistrzostw Europy, świata i Polski doskonale współpracuje z trenerami kadry narodowej oraz klubowymi Dariuszem Kucharskim i Igozem Lobasem. Obchodząca w styczniu 25 urodziny utalentowana zapaśniczka ma swoje marzenia. Największym, jak sama podkreśla, jest reprezentowanie Polski w najważniejszej sportowej imprezie czyli igrzyskach olimpijskich, już w przyszłym roku, w Paryżu.

(GROM)

Brąz przepustką do wielkiej kariery

SPORT Weronika Bochen to kolejna zawodniczka nominowana w Plebiscycie Dziennika Wschodniego na Najlepszego Sportowca 2022 roku

Rok 2022 był dla młodej pięściarki wyjątkowy. Decydując się na przejście do Starej Szkoły Boks Lublin postanowiła jeszcze mocniej związać się z boksem. Już wcześniej, reprezentując Borej Boksing Lublin, Bochen uchodziła za jeden z większych talentów w Europie i zdobywała medale juniorskich czempionatów Starego Kontynentu.

W barwach Starej Szkoły Boksu sięgnęła jednak po medal w najważniejszej dla siebie imprezie – młodzieżowych mistrzostwach Europy. Turniej w Hiszpanii rozpoczęła od boju z Niemką Lysane Glaeser. Walka toczona w kategorii + 81 kg była bardzo jednostronnym widowiskiem. Niemka była w swoim boksie bardzo chaotyczna i dość szybko opadła z sił. Jedynie w pierwszej rundzie wykazywała dynamikę, później już tylko stała na nogach i była łatwym celem dla rozpędzonej Polki. Ta z każdą minutą zyskiwała coraz większą przewagę, potrafiła zamknąć



Weronika Bochen wywalczyła brązowy medal młodzieżowych mistrzostw Europy

FOT. FACEBOOK STAREJ SZKOŁY BOKSU LUBLIN

D'Arcy z Irlandii. Polka zaprezentowała bardzo dobry boks, który jednak nie znalazł uznania w oczach sędziów. Przez trzy rundy Bochen dzielnie biła się z silną przeciwniczką, ale arbitrzy na koniec pojedynku jako zwyciężczynię wskazali D'Arcy. Mieli oni jednak bardzo różne spojrzenie na tę walkę. Jeden z nich przyznał Bochen zwycięstwo w jednej rundzie, inny widział z kolei kompletną dominację przedstawicieli Irlandii.

– W Hiszpanii wydarzyło się zarówno dużo, jak i mało. Każdy liczył na złoto, ja również. Skończyłam z brązem. Nie zgadzam się z werdyktem w mojej półfinałowej walce, ale sędziowie widzieli ten pojedynek inaczej i ocenili go w ten sposób. Jestem z siebie zadowolona, bo wykonałam olbrzymią pracę. Boli mnie serce po tej porażce, ale doceniam to, że zdobyłam olbrzymie doświadczenie. To dla mnie fantastyczna lekcja – powiedziała związkowym mediom Weronika Bochen.

KAMIL KOZIOL

Glaeser w narożniku i porywała na jej głowę kolejne bomby. Nic więc dziwnego, że na koniec sędziowie nie mieli wątpliwości i w komplecie przyznali zwycięstwo przedstawicielce Starej Szkoły Boks Lublin. Czterech z nich widziało triumf Polski w stosunku 30:27, a jeden 29:28.

W walce o finał zmierzyła się z Clioną Elizabeth

TAURON 1. LIGA
SIATKARZY

Wyniki 19. kolejki: PZL

Leonardo Avia Świdnik – BAS Białystok 3:1 (18:25, 25:22, 25:22, 27:25) ● Exact Systems Norwid Częstochowa – Lechia Tomaszów Mazowiecki 3:1 (25:23, 21:25, 25:22, 25: 21) ● AZS AGH Kraków – Chrobry Głogów 3:0 (25:20, 25:23, 31:29) ● MKST Astra Nowa Sól – Mickiewicz Kluczbork 1:3 (25:13, 23:25, 22:25, 27:29) ● Krispol Września – Olimpia Sulęcín 1:3 (21:25, 30:28, 22:25, 23:25) ● Legia Warszawa – SMS PZPS Spała 3:0 (25:11, 25:19, 25:18) ● Chemeko-System Gwardia Wrocław – MKS Będzin 1:3 (25:21, 21:25, 22:25, 16:25) ● BKS Visła Bydgoszcz – PSG KPS Siedlce 3:0 (25:23, 25:23, 25:20).

1. Norwid	19	44	51:26
2. Mickiewicz	19	43	50:23
3. Będzin	18	41	46:20
4. Visła	19	40	51:32
5. Avia	18	40	45:25
6. Gwardia	19	36	43:28
7. Chrobry	19	31	38:37
8. AGH	19	29	38:37
9. Lechia	19	29	38:38
10. KPS	18	23	32:39
11. Olimpia	18	23	30:38
12. BAS	19	20	30:45
13. Astra	19	19	27:43
14. Legia	19	18	25:43
15. Krispol	19	13	23:47
16. SMS	19	1	11:57

2 lutego: Olimpia – Astra ● **4 lutego:** Lechia – Avia ● BAS – KPS ● Visła – Gwardia ● Będzin – Legia ● Mickiewicz – AGH ● Chrobry – Norwid ● **mecz rozegrany awansem:** SMS – Krispol 0:3 (18:25, 17:25, 14:25).

II LIGA SIATKARZY –
GRUPA 2

Drużyny rozegrały już pięć kolejek rundy rewanżowej. Bezkonkurencyjna w grupie 2 jest ChKS Arka Chełm. Podopieczni trenera Bartłomieja Rebdy mają już 15 punktów przewagi nad grupą pościgową, którą otwiera Sparta Grodzisk Mazowiecki. Identycznym dorobkiem może pochwalić się trzecie Metro Warszawa. Warto jednak pamiętać, że Sparta ma do rozegrania dwa zaległe mecze. Do półfinałów awansują dwa najlepsze zespoły z każdej grupy (od 1 do 4).

(GROM)

Wyniki 16. kolejki: ChKS Arka Chełm – KKS Kozienice 3:0 (25:17, 25:12, 25:21) ● Czarni Rząśnia – Trójka Międzyrzec Podlaski 3:1 (17:25, 25:23, 25:19, 25:17) ● AZS UWM Olsztyn – Metro Warszawa 0:3 (12:25, 32:34, 20:25) ● Lechia II Tomaszów Mazowiecki – Camper Wyszków 2:3 (25:23, 25:22, 20:25, 18:25, 9:15) ● SMS PZPS II Spała – Centrum Augustów 3:1 (29:27, 13:25, 25:23, 25:20) ● Sparta Grodzisk Mazowiecki – MOS Wola Warszawa przełożony na 18 marca.

1. Arka	16	47	48:7
2. Sparta	14	32	36:14
3. Metro	16	32	36:20
4. Camper	16	30	37:30
5. MOS	14	26	29:23
6. KKS	15	24	27:28
7. Czarni	16	20	30:35
8. Spała II	16	18	29:40
9. Centrum	16	17	25:36
10. Trójka	15	15	23:33
11. Lechia II	15	12	22:39
12. Olsztyn	15	3	7:44

8 lutego: Trójka – Spała II ● **11 lutego:** Czarni – Olsztyn ● Centrum – Lechia II ● Camper – Arka ● KKS – Sparta ● MOS Wola – Metro.

Wygrana
nie przyszła łatwo

TAURON 1. LIGA SIATKARZY W spotkaniu 19. kolejki PZL Leonardo Avia Świdnik pokonała BAS Białystok 3:1. MVP wybrany został atakujący gospodarzy Mateusz Rećko



W pierwszym meczu z nowym sponsorem tytularnym PZL Leonardo Avia Świdnik pokonała BAS Białystok 3:1

środką Przemysława Tomy przypieczętowały wygraną żółto-niebieskich 25:22.

Czwarty set był już ostatnim. Ta partia również była bardzo wyrównana. Miejscowi odskoczyli na jeden, dwa punkty: 11:10, 13:11, 13:12, 15:12, 16:14, 17:15, 18:16. Dwa punktowe bloki Avii dały przewagę 20:16. BAS walczył do końca doprowadzając do gry na przewagi (24:24, 25:25). W dwóch kolejnych akcjach zapunktowali świdniczanin. Najpierw goście zaserwowali w siatkę, a w ostatniej akcji meczu kapitan beniaminka Maciej Naliwajko został zatrzymany przez świdnicki podwójny blok (27:25). Gospodarze, już pod nową nazwą, wygrali 3:1. MVP spotkania wybrany został atakujący Mateusz Rećko. (GROM)

PZL Leonardo Avia Świdnik – BAS Białystok 3:1 (18:25, 25:22, 25:22, 27:25)

PZL Leonardo Avia: Łysikowski, Walawender, Kosiba, Siwicki, Rećko, Toma, Guz (libero) oraz Kuś (libero), Machowicz, Walczak i Błądziński.

BAS: Rawiak, Goss, Wójcik, Witkoś, Kacperkiewicz, Szmat, Ostaszewski (libero) oraz Janikowski, Turski i Naliwajko.

MVP: Mateusz Rećko (PZL Leonardo Avia).

Pokazali sektorówkę

II LIGA SIATKARZY – GRUPA 2 ChKS Arka Chełm pokonała KKS Kozienice 3:0. Na wyjeździe z Czarnymi Rząśnia przegrała 1:3 Trójka Międzyrzec Podlaska



Podczas meczu z KKS Kozienice kibice ChKS Arki Chełm zaprezentowali klubową sektorówkę

FOT. KLUB KIBICA ARKA TEMPO CHEŁM/FACEBOOK

Lider z Chełma w pełni wykorzystał atut własnego boiska. Gospodarze nie mieli problemów z odniesieniem 16. zwycięstwa w sezonie. W dwóch setach ChKS Arka zdominowała drużynę z Kozienic. W trzeciej odsłonie przyjezdni zrobili zmiany, które sprawiły, że mecz był bardziej wyrównany. W ostatniej partii podopieczni trenera Bartłomieja Rebdy prowadzili 8:6, 16:12, 21:18, zwyciężając ostatecznie 25:21. – 100 procent skuteczności w ataku miał Mariusz Marcyniak, które dołożył także skuteczne bloki. Jan Lesiuk zagrał na 71 procent skuteczności w ataku, a Łukasz Łapszyński – 73 procent w przyjęciu, w ataku 47 i został wybrany MVP spotkania. Z kolei 60 procent w ataku miał Patryk Szwaradzki – wylicza Paweł Kosiorek, kierownik ChKS Arka Chełm.

ChKS Arka Chełm – KKS Kozienice 3:0 (25:17, 25:12, 25:21)

ChKS Arka: Marcyniak, Sadkowski, Lesiuk, Szwaradzki, Popik, Łapszyński, Cabaj (libero) oraz Peszko, Kędra, Jacznik.

Trójka Międzyrzec Podlaski wróciła bez punktów z terenu Czarnych Rząśnia. Podopieczni trenera Marcina Śliwy zaliczą na plus jedynie pierwszego seta, wygranego 25:17. W kolejnych górą byli już gospodarze. – W pierwszej partii Czarni

popelnili dużo błędów w zagrywce. My punktowaliśmy przy swoim serwisie, grze z kontry. W drugim secie prowadziliśmy 14:10 i coś się zaczęło w naszej grze. W dwóch ustawieniach straciliśmy siedem punktów i to rywale przejęli inicjatywę. Byliśmy

mało skuteczni. Kolejne odsłony przebiegały podobnie. Szkoda, że wracamy bez punktów. Kolejnej zdobyczy poszukamy w najbliższym meczu z zespołem ze Spały – mówi Marcin Śliwa, szkoleniowiec drużyny z Międzyrzecza Podlaskiego. (GROM)

Czarni Rząśnia – Trójka Międzyrzec Podlaski 3:1 (17:25, 25:23, 25:19, 25:17)

Trójka: Nowacki, Sobieszczak, M. Szaniawski, Jurkowski, Jesień, Kępka, Kołodziej (libero) oraz Lechowski, Dembowski, Jankuniec, Leppert, Gonera.

Udane otwarcie

I LIGA CENTRALNA PIŁKARZY

RĘCZNYCH W pierwszej kolejce w tym roku KPR Padwa Zamość i AZS AWF Biała Podlaska zgodnie wygrały swoje mecze



KPR Padwa zaczęła od zwycięstwa w Olsztynie. Zamościanie dobrze zagrali drugą połowę zwyciężając w meczu 25:18.

Warmia Energa Olsztyn – KPR Padwa Zamość 18:25 (12:11)

KPR Padwa: Gawrys, Kozłowski – PuszkarSKI 6, K. Adamczuk 3, Bączek 3, T. Fugiel 3, Mchawrab 2, Obydź 2, Orlich 2, Szymański 2, Pomiankiewicz 1, Skiba 1, Kłoda, Bajwoluk, Olichwiruk. **Kary:** 6 minut.

W AZS AWF Biała Podlaska z powodu kontuzji nie mogli wystąpić Leon Łazarczyk, Wiktor Wójcik, Olaf Wojnecki i Bartosz Ziółkowski. Mimo to akademicy odnieśli pewne zwycięstwo.

(GROM)

MKS Wieluń – AZS AWF Biała Podlaska 25:28 (11:14)

AZS BP: Adamiuk, Kwiatkowski, Wiejak – Maksymczuk 6, Niedzielenko 6, Antoniak 4, Mazur 3, Stefaniec 3, Tarasiuk 3, Baranowski 2, Kandora 1, Kozycz, Lewalski, Szendzielorz. **Kary:** 12 minut. **Dyskwalifikacje:** Kamil Kozycz w 12 min; Daniel Szendzielorz w 14 min.

Pozostałe wyniki 13. kolej-



FOT. KPR PADWA ZAMOŚĆ

W pierwszym meczu w tym roku KPR Padwa Zamość pokonała na wyjeździe Warmię Energa Olsztyn

ki: MKS Olimpia MEDEX Piekary Śląskie – KPR Autoinwest Żukowo 27:22 (13:10) • MKS Nielba Wągrowiec – Grot Blachy Pruszyński Anilana Łódź 37:26 (19:10) • KPR Legionowo – Handball Stal Mielec 28:24 (14:9) • Śląsk Wrocław Handball – ORLEN Upstream SRS Przemysł 26:22 (10:9) • Zagłębie Handball Team Sosnowiec – KS Budnex Stal Gorzów Wielkopolski zakończył się po zakończeniu wydania.

1. AZS BP	13	33	395-342
2. Legionowo	13	32	421-319
3. Mielec	13	32	391-341
4. Śląsk	13	23	383-379
5. Gorzów	12	20	311-289
6. Olimpia	13	20	363-350
7. Wieluń	13	19	354-367
8. Zagłębie	12	17	350-363
9. Padwa	13	17	311-325
10. Nielba	13	17	355-398
11. Żukowo	13	15	363-384
12. Przemysł	13	10	358-402
13. Anilana	13	9	332-383
14. Olsztyn	13	6	330-375

2 lutego: Olsztyn – Żukowo •

4 lutego: Olimpia – Mielec •

Legionowo – Anilana • Nielba

– Przemysł • Zagłębie – AZS

BP • KPR Padwa – Wieluń • 5

lutego: Śląsk – Gorzów.

Zaskakujący początek

PLUSLIGA SIATKARZY W 22. kolejce LUK Lublin pokonał BBTS Bielsko-Biała 3:1. Gospodarze tym samym wrócili na zwycięską ścieżkę po porażce w Zawierciu



LUK Lublin wygrał ważny mecz z BBTS Bielsko-Biała i wskoczył do ósemki

FOT. PLUSLIGA

Do hali Globus im. Tomasza Wójtowicza zawiłał beniaminek. W takich okolicznościach wygrana była obowiązkiem gospodarzy. Nie przyszła jednak łatwo, choć początek przebiegał pod dyktando podopiecznych Dariusza Daszkiewicza. Po ataku Szymona Romacia i bloku Jefferey'a Jendryka LUK prowadził 2:0. Do połowy seta wszystko przebiegało zgodnie z planem: 3:1, 7:3, 11:7. Zagrożenie pojawiło się przy wyniku 13:12. Goście, za sprawą zagrywki i bloku, przełamali lublinian i odskoczyli na 21:16. Partia otwarcia ostatecznie padła łupem przyjezdnych (25:21).

Trzeba przyznać, że po dość nieoczekiwanym rozstrzygnięciu w pierwszym secie Wojciech Włodarczyk i spółka byli mocno zdziwieni niekorzystnym biegiem zdarzeń. Dlatego w kolejnych partiach przejęli już inicjatywę i wygrali do 16, 15 i 12 dominując nad rywalem. MVP spotkania wybrany został środkowy LUK Jeffrey Jendryk.(GROM)

LUK Lublin – BBTS Bielsko-Biała 3:1 (21:25, 25:16, 25:15, 25:12)

LUK: Nowakowski, Romać, Szerszeń, Jendryk, Komenda, Włodarczyk, Watten (libero) oraz Gregorowicz (libero), Malinowski, Wachnik, Hudzik, Józwiak, Stajer.

BBTS: Zawalski, Dosanjh, Formela, Siek, Hanes, Cupković, Teklak (libero) oraz

Fijałek (libero), Puczkowski, Gil, Sinoski, Darlacz, Woch.

MVP: Jeffrey Jendryk (LUK).

Pozostałe wyniki 22.

kolejki: GKS Katowice – Aluron CMC Warta Zawiercie 3:0 (25:23, 25:23, 25:19) •

Indykpol AZS Olsztyn – PSG Stal Nysa 3:1 (26:24, 22:25, 25:15, 25:21) • Jastrzębski

Węgiel – Trefl Gdańsk 3:0 (37:35, 25:20, 25:20) •

Grupa Azoty ZAKSA Kędzierzyn-Koźle – Asseco Resovia Rzeszów 3:1 (25:23, 25:22, 20:25, 25:19) • PGE Skra

Bełchatów – Barkom Każany Lwów zakończył się po zamknięciu wydania • 30

stycznia: Cuprum Lubin – Ślepsk Małow Suwałki •

Cerrad Enea Czarni Radom – Projekt Warszawa.

1. Resovia	22	53	58:20
2. Jastrzębski	22	52	58:22
3. Warta	22	48	54:27
4. ZAKSA	22	46	54:31
5. Olsztyn	22	40	48:36
6. Trefl	21	38	43:33
7. Projekt	21	37	44:30
8. LUK	22	34	45:45
9. Stal	22	34	42:39
10. Ślepsk	21	31	39:41
11. Skra	21	29	42:46
12. Lwów	21	21	32:51
13. GKS	22	20	27:52
14. Cuprum	20	18	25:48
15. Czarni	21	10	19:59
16. BBTS	22	5	14:64

3 lutego: BBTS – Warta • 4

lutego: Projekt – ZAKSA • Stal

– LUK • 5 lutego: Lwów –

Czarni • Ślepsk – Skra • 6

lutego: Cuprum – GKS • 24

lutego: Trefl – Olsztyn • 22

marca: Resovia – Jastrzębski.

Postawili się mistrzowi

MŚ PIŁKARZY RĘCZNYCH

W ostatnim meczu w Polsce Dania pokonała Hiszpanię 26:23 i po raz trzeci z rzędu dotarła do finału tej imprezy. W drugim półfinale Francja okazała się lepsza od współgospodarza mistrzostw Szwecji

A Ergo Arenie w Gdańsku spotkali się obrońcy mistrzowskiej korony z brązowym medalistą. Kibice obejrzeli bardzo zaciętą i trzymającą w napięciu do końcowej syreny widowisko. W pierwszej połowie bardzo dobrze zagrali Duńczycy, wśród których klasą błyszczał bramkarz Niklas Landin. Mistrzów świata napędzały skuteczne interwencje gókipera. Do hiszpańskiej bramki trafiali Simon Pytlick i Mathias Gid-sel (8:5 dla Danii). Pięć minut przed końcem Daniel Duj-szebajew zmniejszył straty na 10:11. Mikkel Hansen i spółka zwarli szyki i ponownie wypracowali bezpieczną przewagę (15:10).

Pięć bramek zaliczki pozwalało obrońcom trofeum z optymizmem patrzeć na drugą odsłonę. Tymczasem Hiszpania nie złożyła broni i na boisku zaczęły dziać się bardzo ciekawe rzeczy. Alex Duj-szebajew z kolegami za-

częli gonić wynik. Kluczem był wysoka obrona brązowych medalistów sprzed dwóch lat. Przy tak grających rywalach duńska maszyna do zdobywania goli poważnie się zacięła. W 48 minucie po rzucie Joana Canella-sa strata wynosiła już jedną bramkę (19:20).

Niemoc mistrzów świata przełamał trafieniem ze skrzydła Emil Jakobsen (19:21 dla Danii). W końcówce klasą błysnął w hiszpańskiej bramce Gonzalo Perez de Vargas. Losy spotkania rozstrzygnęły się w końcówce. Dwie minuty przed końcem na 22:25 trafił Alex Duj-szebajew. Chwilę później na pustą bramkę trafił Kauldi Odriozola (23:25). Po czasie dla Danii podopieczni trenera Nikolaja Jacobsena rzut karny zmarnował Hansen. Na nieszczęście dla Hiszpanów, w ostatniej minucie, również z siódmego metra pomylił się niezawodny do



Po wygranej w półfinale Dania, po raz trzeci z rzędu, awansowała do finału MŚ

FOT. MATERIAŁY PRASOWE/RAFAŁ OLEKSIEWICZ

tej pory Ferran Sole. Ostatnie trafienie w meczu zaliczył

Jakobsen, pieczętując awans do finału (26:23 dla Danii).

MVP spotkania został Niklas Landin, który zaprezentował

skuteczność na poziomie 43 procent.

W drugim półfinale współgospodarze MŚ Szwedzi nie dali rady Francji. Trzy Korony zagrały bez swojej gwiazdy Jima Gottfridssona, który w ćwierćfinale z Egiptem doznał urazu ręki. Francja wygrała 31:26.(GROM)

PÓŁFINAŁY:

Hiszpania – Dania 23:26 (10:15)

Francja – Szwecja 31:26 (16:12)

Faza pucharowa - play-off o miejsca 5-8: Niemcy – Egipt

35:34 po dogrywce (30:30, 17:14) • Norwegia – Węgry

33:26 (16:13) • o 5. miejsce: Niemcy – Norwegia 28:24

(16:13) • o 7. miejsce: Egipt – Węgry 36:35 po dogrywce

(28:28, 17:11).

Mecz o brąz: Hiszpania – Szwecja i finał: Dania – Francja, zakończyły się po zamknięciu wydania.

POWIEDZIELI PO MECZU

Piotr Dropek (trener MKS FunFloor)

– Zdawaliśmy sobie sprawę, że Chorzów to trudny teren. Charakter Ruchu jest powszechnie znany i ten mecz to potwierdził. Zresztą miejscowy zespół potrzebuje punktów jak tlenu. Mamy swoje problemy związane ze zdrowiem, bo wypadają nam kluczowe zawodniczki. Niepokoi mnie nasza nieskuteczność. Ona często nam się zdarza, w Chorzowie miała miejsce w pierwszej połowie. Jestem jednak dumny z dziewczyn, bo wykazały się w kluczowym momencie dojrzałością, wzięły odpowiedzialność na siebie i wypracowały kilka bramek przewagi.

Ivo Vavra (trener KPR Ruch Chorzów)

– Prawda jest taka, że nie mamy rozgrywających. Przeciwnicy to dobrze wykorzystują. Możemy biegać, bronić, ale bez rozgrywających jest ciężko. To problem naszej drużyny. Lublin był lepszy, ale u nas jest bardzo krucho w ataku. Wynik nie wygląda źle, ale my wciąż nie mamy punktów.

Monika Ciesiołka (bramkarka KPR Ruch Chorzów)

– Ten mecz wyglądał lepiej niż nasze wcześniejsze występy. Walczyliśmy na całego i chcieliśmy pokazać nasz charakter. Zawodzą nas rozgrywające, ale pracujemy nad tym na treningach.

(KK)

Nieoczekiwane meczarnie

SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH MKS FunFloor wygrał w Chorzowie. Wicemistrzynię Polski nie błysnęły jednak formą na tle najsłabszej ekipy w rozgrywkach

Kamil Kozioł

Dość nieoczekiwane mecz w Chorzowie nie był spacerkiem dla zespołu z Lublina. KPR Ruch Chorzów podyktował naprawdę trudne warunki i zmusił faworyta do sporego wysiłku. Już pierwsze akcje pokazały, że gospodynie są w dobrej formie. Wynik otworzyła Polina Masalova. Szybko jednak do remisu doprowadziła Kinga Achruk, a później do pracy wzięła się Katarzyna Portasińska. Po jej bramce oraz trafieniu Patrycji Nogi MKS FunFloor prowadził 3:1. Długo jednak lubliniankom nie udało się zbudować bardziej wyraźnej przewagi. Wydawało się, że stanie się tak w końcówce pierwszej połowy, kiedy po trafieniu Dominiki Więckowskiej MKS FunFloor prowadził 10:6. Ruch jednak na koniec tej części gry zbliżył się na dystans dwóch trafień.

Tuz po zmianie stron gospodynie doprowadziły do remisu, co spotkało się z reakcją Piotra Dropka. Ten wezwał lubelskie szczypiornistki do siebie i udzielił im reprimendy. Wskazówki szkoleniowca okazały się trafne, bo w 40 min MKS



Katarzyna Portasińska (w czarnym stroju) zagrała dobre zawody

FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI

prowadził już 18:15. Lublinianki przejęły w tym momencie kontrolę nad meczem i wygrały 28:23.

W ich szeregach wyróżniły się Katarzyna Portasińska i Magdalena Więckowska. Obie zdobyły po 6 bramek. O jedno trafienie lepsza od nich była liderka Ruchu, Karolina Jasinowska.

Teraz przed lubelskim zespołem krótki czas na wspólne treningi. Pracować trzeba bardzo intensywnie, bo w piątek MKS FunFloor czeka najważniejszy sprawdzian w tej rundzie. Będzie nim mecz z MKS Zagłębie Lubin. Jest to chyba ostatnia szansa dla lubelskiej ekipy na dołączenie do wyścigu

o mistrzostwo Polski. Jeżeli nie uda się pokonać „miedziochów”, to zespół Bożeny Karkut powoli będzie mógł przymierzać mistrzowską koronę.

KPR Ruch Chorzów - MKS Fun-Floor Lublin 23:28 (10:12)**Ruch:** Ciesiołka, K. Gryczewska – Jasińska 7, Polańska 5, Masalova 4, Sto-

kowiec 3, Masiuda 2, Miłek 1, Wiśniewska 1, Sytenka, Bury, Iwanowicz, Doktorczyk, Kiel, M. Gryczewska, Bondarenko. **Kary:** 14 min.

Lublin: Wdowiak, Gawlik – Portasińska 6, M. Więckowska 6, Płomińska 5, Tatar 4, Achruk 2, Zagrajek 2, Noga 1, D. Więckowska 1, Masna 1, Byzdra, Szynkaruk, Pietras, Płomińska. **Kary:** 10 min.**Sędziowali:** Łacny i Okos (Opole). **Widzów:** 300.

Pozostałe wyniki: Eurobud JKS Jarosław – MKS Piotrcovia Piotrków Trybunalski 31:28. Mecz Młyny Stośław Koszalin – MKS Zagłębie Lubin zakończył się po zamknięciu wydania naszej gazety. Spotkanie KPR Gminy Kobierzyce – MKS PR URBIS Gniezno odbędzie się we wtorek, a mecz Galiczanek Lwów – EKS Start Elbląg został przełożony na 15 lutego.

1. Zagłębie	13	39	390-270
2. Lublin	13	33	374-321
3. Kobierzyce	13	28	382-316
4. Piotrcovia	14	24	415-382
5. Galiczanek	14	20	382-397
6. Start	13	15	339-394
7. Eurobud	13	14	326-347
8. Gniezno	12	14	314-364
9. Koszalin	13	11	333-371
10. Ruch	14	0	347-440

3-5 lutego: Eurobud – Ruch * Galiczanek – Piotrcovia * Start – Kobierzyce * Gniezno – Młyny * Zagłębie – Lublin (piątek, godz. 18).

Najgorszy weekend w sezonie

SKOKI NARCIARSKIE Piotr Żyła zajął czwarte i szóste miejsce na skoczni w Bad Mitterndorf notując najlepsze wyniki spośród Biało-Czerwonych. Pozostali nasi zawodnicy zajęli odległe lokaty. Efekt? Dawid Kubacki stracił koszulkę lidera Pucharu Świata na rzecz bezkonkurencyjnego Hallora Egnera Graneruda

Wsobotę, po pierwszej serii na prowadzeniu był Granerud. Norweg skoczył 238 metrów i miał pięć punktów przewagi nad drugim Domenem Prevem (236 m) i 8.4 punktu nad trzecim Stefanem Kraftem (232.5 m). Tuż za podium plasował się najlepszy polski „lotnik” czyli Żyła (233.5 m) i 4.4 punktu straty do Krafta. Drugim najlepszym z Polaków na półmetku zmagania był dość niespodziewanie dziesiąty Aleksander Zniszczoł, który skacząc 222.5 ustanowił swój rekord życiowy. Z kolei dopiero na 15 lokacie plasował się Kubacki z rezultatem „zaledwie” 194.5 m. Kamil Stoch po locie na 186.5 metra był dopiero na 20 miejscu.

Dwóch naszych najbardziej utytułowanych obecnie skoczków w drugiej serii poprawiło swoje miejsca. Stoch skacząc 203 metry awansował na siedemnaste miejsce. Z kolei Kubacki lądując aż 36 metrów dalej awansował do czołowej dziesiątki. Wypadł z niej za to Zniszczoł, który w drugim swoim podejściu skoczył ledwie 165.5 metra. Jedyne nasz reprezentant



Piotr Żyła był najlepszym z Polaków podczas minionego weekendu

FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS

w ścisłej czołówce – Żyła w drugiej serii skoczył 226.5 metra i utrzymał czwarte miejsce. Na najniższym stopniu podium stanął Prev (224 m) wygrywając z Polakiem o 2.4 punktu. Drugie miejsce przypadło Kraftowi (234 m), a zwycięzcą po

skoku na odległość 231 metrów okazał się Granerud. Tym samym dzięki sobotniej wygranej Norweg został nowym liderem Pucharu Świata spychając na drugie miejsce Kubackiego.

W niedzielę naszym rodakom poszło jeszcze gorzej.

Najlepsze miejsce w zawodach zajął Żyła, który był szósty. 17. miejsce przypadło Kubackiemu, 19. był Stoch, a 20. Zniszczoł. Zawody wygrał Granerud, który tym samym umocnił się na pierwszy miejscu w klasyfikacji generalnej Pucharu Świata. (bs)

PUCHAR ŚWIATA W BAD MITTERNDORF

Sobota: 1. Halvor Egner Granerud (238 m, 231 m) 440.7 pkt * 2. Stefan Kraft (232.5 m, 234 m) 431.9 * 3. Domen Prev (236 m, 224 m) 425.4 * Piotr Żyła (233.5 m, 226.5 m)

423 * 5. Jan Hoerl (212.5 m, 223 m) 397.8 * 6. Timi Zajc (205.5 m, 243 m) 391.3 * 7. Ziga Jelar (212.5 m, 200 m) 375.9 * 8. Markus Eisenbichler (200.5 m, 210 m) 370.8 * 9. Andreas Wellinger (209 m, 206 m) 369.8 * 10. Dawid Kubacki (194.5 m, 230.5 m) 366.2 *** 17. Kamil Stoch (186.5 m, 203 m) 326.3 * 19. Aleksander Zniszczoł (222.5 m, 165.5 m) 316.6.

Niedziela: 1. Halvor Egner Granerud (234.5 m, 235 m) 455.5 * 2. Timi Zajc (234 m, 230.5 m) 451.4 * 3. Stefan Kraft (233 m, 229 m) 446.4 * 4. Andreas Wellinger (230 m, 230 m) 432.3 * 5. Jan Hoerl (220 m, 222 m) 416 * 6. Piotr Żyła (226.5 m, 220 m) 415.5 * 7. Manuel Fettner (235 m, 221.5 m) 412.8 * 8. Johann Andre Forfang (223 m, 224 m) 410.9 * 9. Anze Lanisek (225 m, 221 m) 408.9 * 10. Marius Lindvik (222.5 m, 224 m) 406.1 *** 17. Dawid Kubacki (214.5 m, 208.5 m) 379.6 * 19. Kamil Stoch (216 m, 208 m) 378.3 * 20. Aleksander Zniszczoł (212 m, 208.5 m) 374.

KLASYFIKACJA GENERALNA PUCHARU ŚWIATA

1. Granerud 1316 * 2. Kubacki 1204 * 3. Lanisek 990 * 4. Kraft 951 * Żyła 718.

KOSZYKÓWKA W SKRÓCIE

Nadrabianie zaległości

Polski Cukier AZS UMCS Lublin miał wolny weekend. Grali za to rywale, a wśród nich chociażby BC Polkowice. Mistrzynie Polski zmierzyły się z Enea AZS Politechnika Poznań i wygrały 95:79. Do triumfu poprowadziła je Stephanie Mavunga. Amerykanka zdobyła 17 pkt i miała aż 12 zbiórek. Dzielnie wspierała ją Zala Friskovec. Słowenka rozpoczęła mecz na ławce rezerwowych, ale zdążyła zdobyć aż 15 „oczek”. Poznanianki, prowadzone przez Wojciecha Szawarskiego tym razem miały gorszy dzień. Wyjątkiem była jedynie Maya Dodson, autorka aż 18 pkt.

Wyniki – mecze zaległe: Energa Krajowa Grupa Spożywcza – MKS Pruszków 82:59 ● VBW Arka Gdynia – 1KS Ślęza Wrocław 58:78 ● BC Polkowice – Enea AZS Politechnika Poznań 95:79. Mecz PolskaStrefaInwestycji Enea Gorzów Wielkopolski – SKK Polonia Warszawa zakończył się po zamknięciu wydania naszej gazety. Spotkanie MB Zagłębie Sosnowiec – Polskie Przetwory KS Basket 25 Bydgoszcz odbędzie się w poniedziałek.

1. Polkowice	16	29	1395:1040
2. Gorzów Wlkp.	15	29	1250:1003
3. Arka	17	27	1294:1116
4. Poznań	17	26	1253:1227
5. Lublin	17	26	1253:1227
6. Zagłębie	15	24	1045:1073
7. Ślęza	16	23	1201:1176
8. Toruń	16	22	1211:1261
9. Polonia	14	21	997:1062
10. Pruszków	17	19	1058:1473
11. Bydgoszcz	15	16	968:1291

4-15 lutego: Pruszków – Gorzów Wlkp. ● Polkowice – Polonia ● Arka – Zagłębie ● Bydgoszcz – Toruń ● Lublin – Ślęza (15 lutego, godz. 20).

Porażka Gorzowa

PolskaStrefaInwestycji Enea Gorzów Wielkopolski wyraźnie gorsza od Elitizur Landco Ramla. Czołowy zespół Energa Basket Ligi kobiet uległ rywalowi z Izraela aż 63:85.

Wyniki 1/8 finału: Galatasaray Cagdas Factoring – BLMA 88:75 ● Castors Braine – Angers 61:62 ● LDLC ASVEL Feminin – ACS Sepsis-SIC 91:76 ● Cadi La Seu – Flammes Carolo Basket 72:54 ● Elitizur Holon – Umana Reyer Venezia 83:68 ● Elitizur Landco Ramla – PolskaStrefaInwestycji Enea Gorzów Wielkopolski 85:63 ● Polski Cukier AZS UMCS Lublin – Casademont Saragossa 69:66 ● NKA Universitas PEAC – Villeneuve d’Ascq LM 66:74. Mecze rewanżowe odbędą się 1 lutego. Gra w tej fazie toczy się systemem mecz i rewanż.

(KK)

Wicelider dogonił Start

ENERGA BASKET LIGA Polski Cukier Start prowadził w Sopocie już 11 punktami, ale fatalnie rozegrał ostatnią kwartę i przegrał z Treflem

Kamil Kozioł

Podopieczni Artura Gronka mieli fantastyczną okazję, aby przedłużyć do trzech passę swoich ligowych zwycięstw, co byłoby w ich wypadku pierwszym takim wydarzeniem w sezonie. Niestety, nie skorzystali z tej szansy, niejako na własne życzenie.

Rywalizacja nad Bałtykiem rozpoczęła się od bardzo wyrównanego fragmentu. Szybciej jednak początkowy stres opanowali przyjezdni, którzy prowadzili już nawet 9 pkt. Duża w tym zasługa Gabe DeVoe, który w tym okresie nadawał ton grze „czerwono-czarnych”. Trefl jednak odrobił straty i w 12 min wyszedł na prowadzenie. Nie był go jednak w stanie długo utrzymać, a Start na przerwę schodził wygrywając 44:42. Po zmianie stron ta różnica jeszcze się zwiększyła.

Duża w tym rola Trefla, który przez ponad połowę trzeciej kwarty nie był w stanie trafić do kosza. Start w tym czasie zdobył aż 12 pkt i przed ostatnią odsłoną miał aż 8 „oczek” zapasu. Ten fragment meczu przyjezdni rozpoczęli jednak od niecelnych rzutów. Przez ponad 6 min nie potrafili zdobyć kosza z gry. Kiedy się przebudzili, to przegrywali już 62:66. Trójka Melvina pozwoliła lublinianom na nawiązanie bezpośredniego kontaktu. Nerwowa końcówka i kluczowy rzut za 3 pkt Andrzeja Pluty sprawiły, że zwycięstwo ostatecznie trafiło w ręce sopocian.

Mimo porażki graczom Startu należą się pochwały, bo na tle wicelidera Energa Basket Ligi zaprezentowali się bardzo korzystnie. Zadowolony z siebie może być chociażby Melvin, który zdobył 18 pkt. 12 „oczek” dołożył grający na równym poziomie Kłavs Cavars. U rywali świetnie zagrał Garret Nevels. Amerykanin zapisał na swoim koncie 17



Cleveland Melvin to lider Polskiego Cukru Start Lublin w tym sezonie

FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI

pkt. – Gratuluję Treflowi zwycięstwa. My natomiast podjęliśmy kilka złych decyzji, które pozwoliły rywalom na zdobycie kilku-nastu punktów z rzędu. Ważna była też trójka Andrzeja Pluty. To był twardy mecz, w którym było dużo fizyczności. Na tym jednak polega współczesna koszykówka i musimy się do tego dostosować. Myślę jednak, że zagraлиśmy dobry mecz na trudnym terenie – przyznał Artur Gronek, opiekun Startu.

Trefl Sopot – Polski Cukier Start Lublin 74:69 (20:25, 22:19, 10:16, 22:9)

Trefl: Nevels 17 (2x3), Kolenda 7 (1x3), Zyskowski 6, Wells 6, Radić 6 oraz Freimanis 12 (2x3), Salumu 11 (3x3), Pluta 9 (2x3), Kulikowski 0.

Start: Melvin 18 (2x3), DeVoe 18 (2x3), Cavars 12, Smith 6 (1x3), Dziemba 3 oraz Szymański 9, Krasuski 3 (1x3), Barnies 0, B. Pelczar 0.

Sędziowali: Trawicki, Czajka i Pacek. **Widzów:** 1392.

Pozostałe wyniki: King Szczecin

– Rawlplug Sokół Łańcut 75:72 ● PGE Spójnia Stargard – Legia Warszawa 97:80 ● Tauron GTK Gliwice – Enea Abramczyk Astoria Bydgoszcz 82:89 ● WKS Śląsk Wrocław – Anwil Włocławek 82:91. Mecz BM Stal Ostrów Wielkopolski – Arriva Twarde Pierniki Toruń zakończył się po zamknięciu wydania naszej gazety. Spotkania Grupa Sierleccy Czarni Słupsk – Enea Zastal BC Zielona Góra i Suzuki Arka Gdynia – MKS Dąbrowa Górnicza odbędą się dzisiaj.

1. Śląsk	18	33	1577:1420
2. Trefl	18	31	1503:1447
3. King	18	30	1538:1479
4. Stal	17	29	1471:1350
5. Spójnia	18	29	1505:1456
6. Legia	18	28	1403:1382
7. Anwil	18	27	1464:1420
8. Czarni	17	26	1316:1250
9. Zastal	17	25	1411:1407
10. Dąbrowa	17	25	1449:1449
11. Gliwice	18	24	1332:1413
12. Sokół	18	24	1312:1415
13. Arka	17	23	1384:1453
14. Start	17	23	1338:1426
15. Astoria	18	23	1494:1634
16. Toruń	16	20	1286:1382

2-5 lutego: Czarni – Sokół ● Astoria – Trefl ● Start – Arka (sobota, godz. 15.30) ● Zastal – Toruń ● Śląsk – King ● Gliwice – Spójnia ● Anwil – Legia ● Dąbrowa Górnicza – Stal.

Nie ma medali, jest doświadczenie

BIEGI NARCIARSKIE Karolina Kuć spędziła tydzień we Włoszech startując w Europejskim Festiwalu Młodzieży

Już samo powołanie do reprezentacji Polski było dla 17-letniej zawodniczki MULKS Grupa Oscar Tomaszów Lubelski wielkim wyróżnieniem. Kuć wprawdzie ma na swoim koncie już medal w seniorskich mistrzostwach Polski, ale rywalizacja międzynarodowa, nawet na szczeblu juniorskim, to dużo wyższy poziom. Mówiąc o sukcesach krajowych, trzeba wspomnieć 2001 r., kiedy wspólnie z Anną Berezeczką sensacyjnie stanęła na drugim stopniu podium krajowego czempionatu w sprincie drużynowym.

Kuć na Europejski Festiwal Młodzieży do włoskiej Sappadi jechała skoncentrowana przede wszystkim na biegu sztafetowym. Wczesniejsze starty miały być przede wszystkim przygotowaniem do tego występu. Jej pierwszy start przypadł na bieg na 7,5 km techniką klasyczną. Kuć zajęła w nim 47 miejsce. Do zwyciężczyny, Szwedki

Miry Goeransson, straciła ponad 5 min. W następnym występie, biegu na 5 km stylem dowolnym, tomaszowianka zaliczyła niewielki postęp. Rywalizację ukończyła na 43 pozycji. W stosunku do najlepszej, Francuzki Margot Tirloy, spóźniła się o blisko 3 min.

Kibice po cichu liczyli, że Kuć może błysnieć w sprincie. Niestety, ale 17-latką nie przebrnęła przez kwalifikacje. Zajęła w nich 44 miejsce. Do miejsca w ćwierćfinale zabrakło jej 6 sek. Warto jednak podkreślić, że zawodniczka z województwa lubelskiego była najlepszą z Polek. Zmagania sprinterek wygrała Austriaczka Heidi Bucher.

Najważniejszy start, wspomniana wcześniej sztafeta mieszana 4x5 km, przypadł na piątek. Obok Kuć znaleźli się w niej jeszcze Przemysław Legierski, Julia Rucka i Paweł Bryja. Zmagania otworzył Legierski, który przyprowadził nasz zespół na 12 miejscu. Druga zmiana należała do Ruckiej, która jednak

Karolina Kuć nie wywalczyła we Włoszech medali, ale zdobyła cenne doświadczenie.

pobiegła dość wolno i po jej występie Biało-Czerwoni byli na 13 pozycji. Bryja utrzymał tę pozycję na swojej zmianie i o ostatecznym miejscu polskiej ekipy miała zadecydować Kuć. Biegaczka z Tomaszowa Lubelskiego rzuciła się w pogoń za wyprzedzającymi ją ekipami Słowenii, Estonii czy Ukrainy. Ostatecznie dopadła jedynie tę ostatnią reprezentowaną przez Viktorię Petliuk. Kuć wpadła na metę z ponad pięciominutową stratą do najlepszej drużyny – Szwecji. Tę kadrę stworzyli Simon Nordlander, Mira Goeransson, Hugo Nilsson i Moa Lindgren.

KAMIL KOZIOŁ



FOT. MATERIAŁY PRASOWE LUBELSKIEGO OKRĘGOWEGO ZWIĄZKU NARCIARSKIEGO/WWW.LOZN.ORG.PL

KARTKA Z KALENDARZA

1606

Hiszpański dwór królewski został z powrotem przeniesiony z Valladolid do Madrytu

1847

osada Yerba Buena zmieniła nazwę na San Francisco

1922

w Hadze zainaugurował działalność Stały Trybunał Sprawiedliwości Międzynarodowej

1931

premiera filmu „Światła wielkiego miasta” w reżyserii Charlesa Chaplina

1932

w Londynie ukazała się powieść „Nowy wschód świata” Aldousa Huxleya

1969

na dachu budynku Apple Records w Londynie odbył się ostatni występ grupy The Beatles

1976

George H.W. Bush został dyrektorem CIA

1984

premiera filmu „Akademia pana Kleksa” w reżyserii Krzysztofa Gradowskiego. W roli głównej: Piotr Fronczewski

1991

w Teatrze Dramatycznym w Warszawie odbyła się prapremiera musicalu „Metro” w reżyserii Janusza Józefowicza

2007

premiera systemu operacyjnego Microsoft Windows Vista

669

sportowców wzięło udział w V Zimowych Igrzyskach Olimpijskich w szwajcarskim Sankt Moritz, które rozpoczęły się 30 stycznia 1948 roku

Singiel, płyta i koncert w Polsce

MUZYKA P!nk wydała „Trustfall”, tytułowy utwór z jej dziewiątego albumu studyjnego, który ukaże się już 17 lutego.

Premierze towarzyszy teledysk w reżyserii Georgii Hudson. Choreografię przygotował Ryan Heffington.

W listopadzie P!nk wydała pierwszy singiel z płyty, „Never Gonna Not Dance Again”, który zaśpiewała podczas American Music Awards. Latem P!nk wyruszy w europejską trasę Summer Carnival, a 16 lipca wystąpi dla polskiej publiczności na PGE Narodowym.

Od czasu swojego debiutu w 2000 roku, P!nk wydała osiem albumów studyjnych i jeden album z największymi przebojami, sprzedała ponad 60 milionów płyt na całym świecie. Aż 15 singli dotarło do pierwszej dziesiątki na listy Billboard Hot 100 (w tym cztery na 1. miejscu). Jest laureatką trzech nagród Grammy (na 21 nominacji), nagrody Daytime Emmy, siedmiu nagród MTV Video Music Awards (w tym nagrody Vangu-

ard Award 2017), dwóch nagród MTV EMA i dwóch nagród People's Choice Awards. Została uznana za Kobiętę Roku 2013 Billboardu, a ostatnio otrzymała gwiazdę w Hollywoodzkiej Alei Gwiazd oraz nagrodę BRIT za wybitny wkład w muzykę jako pierwsza międzynarodowa artystka, której przyznano to wyróżnienie. W maju została także laureatką nagrody Billboard Music Award.



FOT. EBRU YILDIZ/SONY MUSIC

Gwiazdy lombardu



FOT. HISTORY

DO ZOBACZENIA „Gwiazdy lombardu” (Pawn Stars) to amerykański program telewizyjny kręcony na przedmieściach Las Vegas, gdzie znajduje się otwarty całodobowo lombard „Gold & Silver Pawn Shop”.

Prowadzą go Rick Harrison, jego syn Corey „Big Hoss”, a pomaga im przyjaciel Coreya, Austin „Chumlee” Russell.

W lipcu 2009 roku widzowie mogli zobaczyć pierwszy sezon programu,

który szybko stał się przebojem. Pomysł jest prosty: oglądamy klientów lombardu i ich czasami zaskakujące przedmioty, które chcą zastawić. Przy ich wycenie Harrison korzysta z własnej wiedzy, lub za-

znajomionych ekspertów. W tle nie brakuje wzajemnych relacji między pracownikami lombardu, ani sporej dawki historycznych ciekawostek związanych z poszczególnymi przedmiotami.

Program doczekał się już 24. sezonu, w którym Harrison i jego ekipa znów będzie wyceniać, wypytwać i starać się zarobić.

Premiera w niedzielę, 19 lutego, o godzinie 12 na HISTORY.

Październikowa noc i śledztwo

DO ZOBACZENIA Film Dominika Molla niedawno otrzymał aż 10 nominacji do najważniejszych nagród francuskiego przemysłu filmowego: Cezarów. Jego najnowszy film „Noc 12 października” powstał na podstawie głośnej we Francji książki Pauline Guény, „18.3: Une année à la PJ”.

Pisarka przez rok mieszkała z brygadami kryminalnymi wersalskiej policji sądowej. Dzień po dniu obserwowała ich pracę oraz codzienne życie. Z empatią i czarnym humorem w swojej powieści opisała adrenalinę, zacięłość i przygnębienie, które wyznaczają tempo spraw prowadzonych przez śledczych.

Prędzej czy później każdy policyjny śledczy trafia na sprawę, której nie potrafi roz-



wikłać i staje się ona dla niego rodzajem niezdrowej obsesji. Dla Yohana (w tej roli Bastien Bouillon), właśnie mianowanego na szefa wydziału kryminalnego w Grenoble,

może nią okazać się tajemnicze morderstwo młodej dziewczyny imieniem Clara. Rozpoczynają się rutynowe policyjne czynności, będące wstępem do dalszego, skom-

plikowanego śledztwa. Wraz z nowymi podejrzanymi, których przesłuchuje Yohan, obraz sprawy jedynie się zaciemnia, budząc w policjancie kolejne wątpliwości. Zwłasz-

cza że mężczyzna ma coraz większy problem z zachowaniem odpowiedniego dystansu do podjętego śledztwa...

Do polskich kin „Noc 12 października” trafi 3 marca.

